Nr. 42. Rok V.

SPORT

WYDAJE: R. S. W. »PRASA«
REDAGUJE: KOMITET
ADRES: KATOWICE, SOBIESKIEGO 11
TELEFONY NR.: 334-03 334-04 — P. 34 | 23

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAŃ, ULICA NIECAŁA 5 • TELEFON 72-30

WROCŁAW — KATOWICE
23 MAJA 1949 R.

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1-GO MAJA 55 - TELEFON 24-96

PONIEDZIAŁEK
CENA 15 ZŁ
ABONAMENT MIESIĘCZNY 120 ZŁ.
REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO: KRAKÓW, WISŁNA 4 — TELEFON 574-79

Nowy rekord Polski Adamczyka w skoku w dal 7,44 m.

AKS-POLONIA Warszawa 4:4 (1:2)

RUCH — SZOMBIERKI 3:1 (1:1)

Bramki dla zwycięzców zdobyli Cieślik 2 i Kubicki 1 dla Szombierek Krasówka.

Sędziował bez zarzutu ob. Brzuchowski z Warszawy, widzów 7.000.

RUCH: Szeja, Gebur — Oślizłok, Suszczyk, Bartyla, Dzielong, Przecherka, Żurek, Cieślik (Alszer), Alszer (Cieślik), Kubicki.

SZOMBIERKI: Kulawik, Gaweł, Czepionka, Gorzelik, Podeszwa, Wieczorek, Pozimek, Fuks, Burda, Krasowka, Renk.

*

„Ruchowi" „wyskoczyły" 3 bramki, na które zasłużył w mniejszym stopniu niż na to wskazuje wynik«. Taka była opinia bezstronnych obserwatorów meczu bytomskich górników z hajduckimi chemikami.

PRZYJEMNA NIESPODZIANKA

Istotnie. W polu efektowniej zagrywały Szombierki. Zwłaszcza w pierwszej połowie, akcje gości znamionował plan, koncepcja, której trudno było doszukać się w bezplanowych podaniach Ruchu.

Górnicy rozumieli się. Dali sobie, wbrew przewidywaniom, doskonale radę z trudnościami rozmokłego terenu, umieli wychodzić na wolne pola, wynajdywać luki, w których przejmowali dokładne podania.

Niestety akcje w polu nie znajdowały właściwego zakończenia pod bramką. Jeżeli na strzał nie decydował się Krasówka, jego klubowi koledzy w nieskończoność przedłużali zręczne zresztą podania w tył i do przodu wzdłuż i wszerz. Stanowczo w polu lepiej prezentowały się Szombierki.

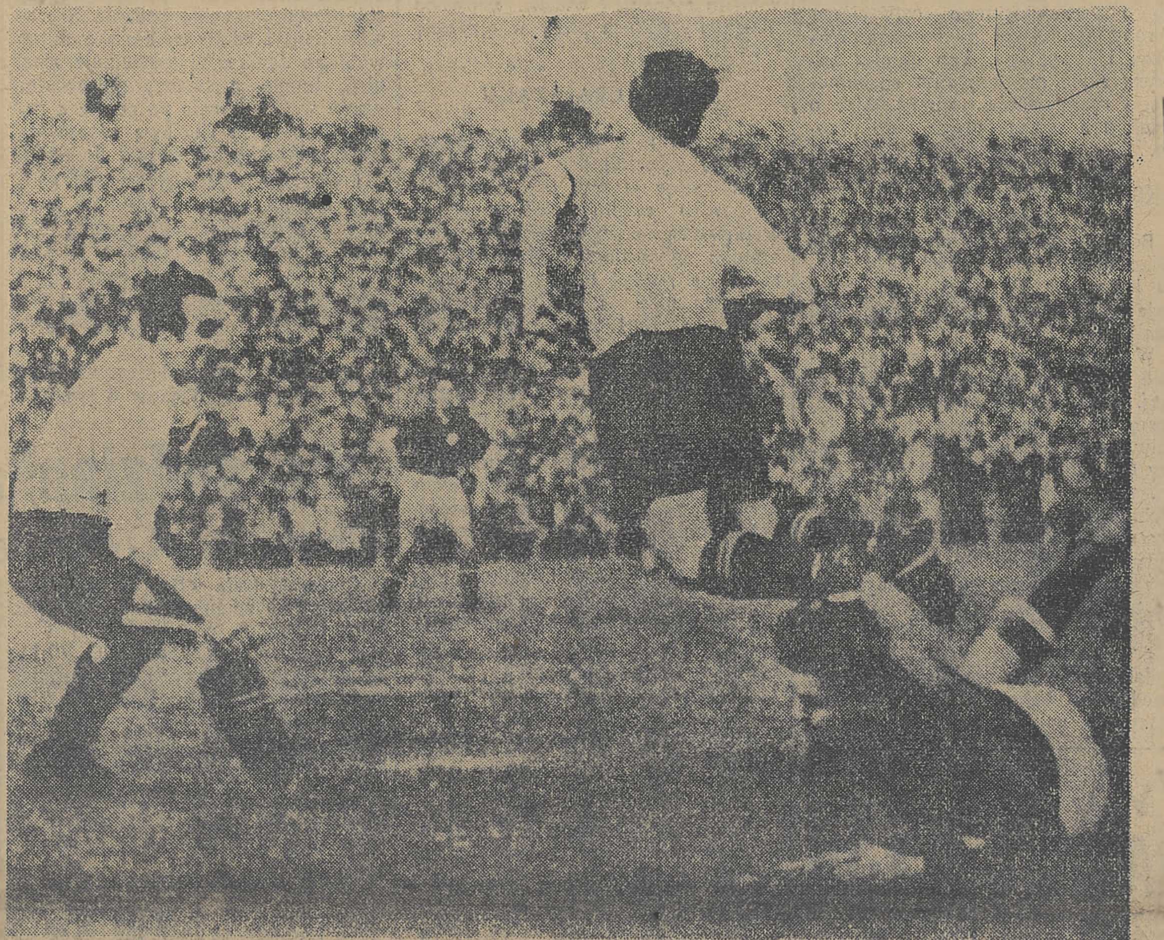
Również i w formacjach defensywnych. Umiały one pokryć niebezpieczną trójkę ataku, wykorzystały umiejętnie fakt, że Kubicki potrafi grać tylko lewą, a Przecherka prawą nogą. Bramkarz Kulawik znajdował w potrzebie czas i szybkość na operowanie na polu podbramkowym.

LEPIEJ NIŻ Z ŁKS-EM ALE JESZCZE NIE DOBRZE

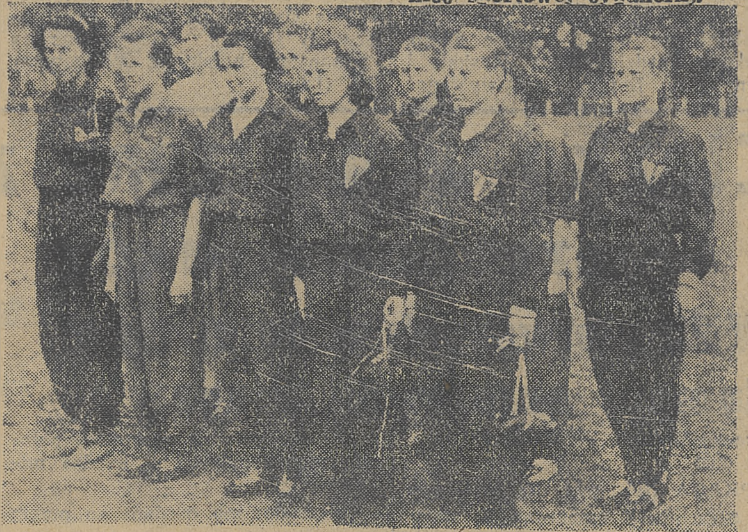
A Ruch? Ruch miał rozmaite okresy. Były momenty, gdy najbardziej cierpliwa na błędy własnego pupilka, publiczność chorzowska przykładała palce do ust, wygwizdując wcale zaszczytne melodie. Ale miał i chwile, kiedy odnajdywało się w nagłych zaskakujących długich podaniach drużynę, jeszcze nie dawno rozkładającą wszystkich przeciwników. Gospodarze choć w sumie zaprezentowali się korzystniej, bo bardziej zwarcie niż przed tygodniem, byli dalecy jednak od wciąż oczekiwanego od nich poziomu.

A jednak wygrali zasłużenie.

Dokończenie na stronie 3-ej



Za chwilę padnie 5-ta bramka dla Węgrów (z meczu Austria — Węgry 1:6). Do artykułu „Koniec sportowej cyganerii).



Lekkoatletki Pomorzanina (Toruń) mają uzasadnione aspiracje do tytułu drużynowego mistrza Polski w rb.



KOWALSKA (Pomorzanin) skacze wdal 4,81 m

Spełniona obietnica

W niedzielę na boisku poznańskim Adamczyk ustanowił nowy rekord Polski w skoku w dal, uzyskując 7.44 m.

Przez piętnaście lat rekord ustanowiony przez Nowaka w roku 1934 podczas meczu międzypaństwowego Polska — Włochy opierał się wszystkim atakom. Nie zdołali go pobić tacy utalentowani zawodnicy jak Pławczyk, bracia Hoffmanowie. Nie zapowiadało się, także po wojnie na rychłe ustanowienie nowego rekordu w tej trudnej konkurencji.

Nie przypuszczaliśmy w roku 1946 czy nawet 1947, że na ustalenie nowego rekordu zdobędzie się Adamczyk. Wszyscy niemal wróżyli Adamczykowi wielką karierę wieloboisty.

Od roku 1948 przygotowywano go do Igrzysk Olimpijskich, na których miał być jednym z naszych najsilniejszych punktów. Liczono, że pobije rekord Polski należący do Gierutty, że zdoła zająć czołowe miejsce wśród najlepszych wieloboistów świata. Adamczyk nadziei jako wieloboista zasadniczo nie zawiódł. W Londynie zrobił wszystko na co było go stać, zdołał wywalczyć miejsce w pierwszej dziesiątce.

Nowy rekordzista Polski wracał jednak zawsze do swojej ulubionej konkurencji. Na każdych zawodach, w których brał udział startował w skoku w dal. Za każdym startem poprawiał wyniki, ale jeszcze nadal sądziliśmy, że uzyska lepsze rezultaty jako wieloboista, niż jako skoczek. Dopiero, gdy mając kontuzjowaną nogę podczas zawodów z udziałem lekkoatletów radzieckich w Zabrzu skoczył 7.29 przekonał się sam, a razem z nim wszyscy znawcy lekkoatletyki, że właśnie w tej konkurencji będzie miał nasz wieloboista największe pole do popisu.

Zimą Adamczyk przeniósł się do Poznania. Tam pod okiem Karola Hoffmana trenował pilnie na hali i już przed rozpoczęciem sezonu zapowiedział, że pobije rekord Polski i uzyska w tym roku conajmniej 7.50. Wierzyliśmy wprawdzie w wielkie możliwości naszego najlepszego lekkoatlety; byliśmy przekonanie że zapowiedź swoją spełni, ale nie przypuszczaliśmy, że już na początku sezonu rekord Nowaka zostanie wymazany z tabeli.

Tydzień temu Adamczyk był już o krok od ustanowienia nowego rekordu. Uzyskał na zawodach drużynowych o mistrzostwo okręgu poznańskiego 7,48 m. Niestety skok był o 2 centymetry spalony. Następnej niedzieli powtórna próba udała się wspaniale. Adamczyk odmierzył idealnie rozbieg, doskonale się odbił.., wylądował poza chorągiewką tkwiącą na granicy starego rekordu. Pierwsza zapowiedź została wykonana — rekord Polski pobity. Polak uzyskał najlepszy w bież. sezonie wynik w Europie. Praca zawodnika Adamczyka i trenera Hoffmana dała pierwsze rezultaty. Wiemy, że to nie jest jeszcze kres możliwości nowego rekordzisty Polski, wiemy, że stać go na jeszcze lepszy wynik, którego oczekujemy w tym sezonie.



ORSZTYNOWICZ (Pom.) na starcie biegu na 100 m, w którym uzyskała 13,0 sek.

Zobowiązanie kongresowe

TENISOWY „TURNIEJ OTWARCIA" JAKO CZYN KONGRESOWY

KRAKÓW. Zgodnie z deklaracją, sekcja tenisowa ZS „Spójnia" zorganizowała w ramach czynu kongresowego „Turniej otwarcia", do którego zgłosili się 32 seniorów oraz po 12 kobiet i juniorów. Deszcze przerywały często gry, w których najlepszą formę wykazali Krawczykówna (Tarnovia), zwyciężając m. in. Kubalankę (Cracovia) i Potuczkowa (Cr) oraz Herbst, zeszłoroczne finalistki mistrzostw okręgu.

GARBARNIA NIEPOKONANA

GARBARNIA — RADOMIAK 2:0 (0:0)

KRAKÓW (tel. wł.). Po drużynie, która zajmie II-gie miejsce po Garbarni w tabeli grupy „Północ" publiczność krakowska spodziewała się o wiele więcej, niż to co zademonstrowała jedenastka Radomiaka w niedzielę na boisku ludwinowskim. Drużyna braci Czachorów zaprezentowała się w Krakowie jako zespół zupełnie przeciętny, mający tylko dobrego bramkarza, nie złą obronę, przeciętną pomoc i słabiutki atak. Niedawno oglądany w Krakowie Pomorzanin był od niej o klasę lepszy, gdyż umiał przynajmniej walczyć.

Garbarnia, drużyna z dużą rutyną uległa w pierwszej części zawodów psychozie gości z Radomia i zupełnie dostosowała się do ich poziomu.

Gra była nieciekawa. Akcje raczej przypadkowe, nieprzemyślane, na poziomie miernej A-klasy.

Najlepszym na boisku był sędzia mjr Sznajder, który dał pokaz wzorowego sędziowania, zbierając kilka razy rzęsiste oklaski widowni.

Dokończenie na stronie 4-ej

Jubileusz PZPN

W bieżącym roku Polski Związek Piłki Nożnej obchodzić będzie uroczystość 30-lecia swej działalności. Zapadła już odpowiednia uchwała zarządu w sprawie organizacji imprez jubileuszowych, które odbędą się najprawdopodobniej w początkach września.

Opracowany jest obecnie szczegółowy program uroczystości, w ramach których odbędzie się szereg ciekawych imprez piłkarskich.

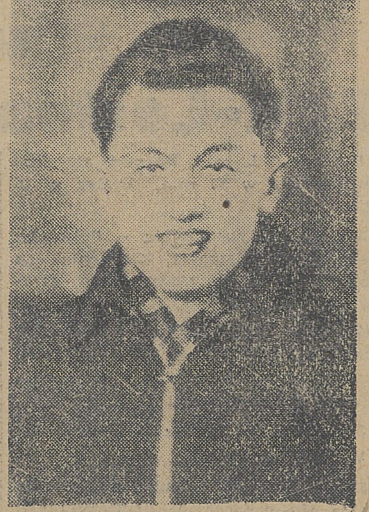
CSR-RUMUNIA 3:2 (2:1)

w piłce nożnej





KOWALSKA (Pomorzanin) skoczyła wzwyż 1,43 m



WALENDZIK (Gwardia Bydgoszcz) — 17 letni obiecujący sprinter uzyskał już 10,9 sek. na 100 m w bież. sezonie

Następny numer „SPORTU" ukaże w piatek ze sprawozdaniami z czwartkowych meczów ligowych.

Zdjęcie obok przedstawia beniaminka Klasy Państwowej gdańską Lechię.

Zobowiązania kongresowe ZS Związkowiec

WARSZAWA. Inspektorzy Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec" zebrani na odprawie miesięcznej w Warszawie w dniu 14 maja 49 r., wzorując się na entuzjastycznych zobowiązaniach klasy robotniczej w ramach Kongresu Związków Zawodowych, postanawiają na odcinku wychowania fizycznego i ideologicznego swego Zrzeszenia wzmóc swój wysiłek, deklarując wykonanie następujących zobowiązań.

1. W ramach akcji masowych przeprowadzić próby o zdobycie Powszechnej Odznaki Sprawności Fizycznej, w której w roku 49 będzie brało 30 tys. członków naszego Zrzeszenia.

2. Wykonanie planu pracy organizacyjnej i sportowej (organizacja klubów i kół) do dnia 1 czerwca br.

3. Wzmóc ideologiczne przeszkolenie w klubach i kołach sportowych naszego Zrzeszenia oraz pracowników i instruktorów Zrzeszenia.

4. Oddać do użytku do dnia 1 czerwca 100 nowych boisk do siatkówki i 20 do koszykówki, uporządkowanie urządzeń i boisk do lekkiej atletyki, wykonanych w ramach prac społecznych przez sportowców naszego Zrzeszenia.

PRZED MECZEM BOKSERSKIM WARSZAWA — POMORZE

BYDGOSZCZ. Kapitan sporto wy Pom. OZB ustalił już skład reprezentacyjnej ósemki bokserskiej, która w dniu 29 maja będzie broniła barw Pomorza w meczu międzyokręgowym Warszawa — Pomorze. Skład reprezentacji Pomorza będzie następujący: Nowicki, Przybylski, Kruza, Piotrowski, Baranowski, Paliński, Gnat lub Stocki i Zmorzyński.

Ze szczególnym zainteresowaniem oczekuje Pomorze spotkań Kruza — Sieradzan, Piotrowski — Czortek i Paliński — Wilczek.

TERMINARZ GIER O PUCHAR DAVISA W STREFIE AMERYKAŃSKIEJ

NOWY JORK. W strefie amerykańskiej w rozgrywkach eliminacyjnych o puchar Davisa uczestniczą tylko cztery państwa: Australia, Kanada, Meksyk i Kuba. Spotkanie Meksyku z Kubą odbędzie się w dniach 2—4 lipca w La Havana, Australia zaś będzie grać od 22—24 lipca w Montrealu. Finał pucharu Davisa, między zwycięzcą spotkania międzystrefowego i obrońcą pucharu — drużyna USA, odbędzie się w dniach 26—28 sierpnia na kortach stadionu Forest Hills.

Wspaniały finisz AKS-u przyniósł mu remis z Polonią

Ślązacy nie wykorzystali rzutu karnego

AKS — POLONIA Warszawa 4:4 (1:2)

Bramki zdobyli w 10 minucie Ochmański, w 22 minucie Muskała, w 27 minucie Ochmański, w 49 min. Łabęda, w 53 Spodzieja w 64 Ochmański, w 71 Janduda, w 85 Muskała.

Składy drużyn.

AKS — Janik, Durniok, Karmański, Kulik, Janduda, Wieczorek, Cholewa, Bożek, Spodzieja, Muskała, Barański.

Polonia — Borucz, Wołosz, Pruski, Wiśniewski Brzozowski, Wiśniewski, Łabęda, Świcarz, Gierwatowski, Szularz, Ochmański.

Ślązacy wywieźli z Warszawy jeden punkt, zdobywając wyrównującą bramkę w ostatniej fazie spotkania. Wynik remisowy nie krzywdzi żadnej drużyny, chociaż gospodarze uważają, że zdobyta przez Jandudę bramka padła z wyraźnego spalonego.

Wprawdzie sam pomocnik ślązaków był zdała od bramki w chwili strzału, ale jego koledzy w tym samym momencie dość energicznie przeszkadzali Boruczowi w obronie.

Mecz niedzielny jakkolwiek rozegrany w niezbyt szybkim tempie i przy ciągłych przerwach w grze jakie wynikały z drobiazgowego sędziowania Przybysza, należał do ciekawych.

Gospodarze tym razem zagrali nadspodziewanie dobrze w ataku, natomiast ich dotychczasowy najmocniejszy punkt — defensywa popełniła wiele błędów, które kosztowały utratę punktu.

Wołosz stanowił dostateczną zaporę, dla lewej strony ataku chorzowian ale i on musi na swoje sumienie zaliczyć trzecią bramkę Spodziejł, kiedy to niespodziewanie stracił piłkę.

W ataku gospodarzy pierwsze miejsce należy się coraz lepszemu Świcarzowi. Szybkie jego i zdecydowane akcje kończyły się zaskoczeniem obrony ślązaków, co przy szczęśliwym w tym dniu Ochmańskim, aż dwa razy dawało przewagę dwóch bramek. I byłby zapewne gospodarze pozostali zwycięzcami spotkania, gdyby w ostatnich 15-tu minutach nie zwolnili wyraźnie tempa gry. Chwila nieuwagi w kryciu napastników śląskich wystarczyła do zdobycia dwóch bramek i do ostatniego gwizdka sędziego raczej ślązacy byli bliżsi bramki Borucza niż warszawianie Janika.

Jak już powiedzieliśmy w zespole warszawskim tym razem przy nieco słabszej formie Brzozowskiego i Szczawińskiego cały ciężar obrony spoczywał na barkach Wołosza i Pruskiego. Ten ostatni zaczyna razić manierą zbyt szablonowego rozgrywania, zapominając o dalekim a celnym podaniu do przodu.

AKS NIE WYKORZYSTAŁ RZUTU KARNEGO

Borucz gra coraz pewniej. Nie tylko obronił strzał Jandudy z rzutu karnego, ale kilka jego parad daje mu przewagę wyraźną nad Janikiem.

W ataku przy coraz lepszej formie Świcarza, dzieje się coraz lepiej. Akcje są płynniejsze, szybciej przeprowadzane i mają swoje właściwe wykończenie. Nawet niemrawy Gierwatowski potrafił przy pierwszych bramkach zdobytych przez Ochmańskiego zadziwić swoją skutecznością. Skrzydłowy Polonii tym razem miał doskonały dzień w wykorzystywaniu pozycji i zdobył sam aż trzy bramki.

Cofnięty daleko w tył Szularz, w miarę pracowity, wypełnił swoje zadanie, ale nie możemy tego powiedzieć o Łabędzie, który mimo wszystko wypadł znacznie słabiej na pozycji prawoskrzydłowego od Jaźnickiego.

WIECZOREK NAJLEPSZY W DEFENSYWIE

Ślązacy jeszcze raz wykazali słabość swojej defensywy. Jakkolwiek tym razem Janduda zajął pozycję stopera, to mimo wszystko o jakimś scementowanym bloku defensywnym nie może być mowy. Każdy z graczy śląskich pojedyńczo wypełnia nieźle swoje zadania, ale cóż kiedy jedno prostopadłe podanie czy nawet drobna zmiana w pozycji napastników odsłania drogę do bramki Janika.

Indywidualnie najlepiej wypadł Wieczorek, mając bardzo trudne zadanie pilnowania dobrego technicznie Świcarza. Pozatym zdobywa się na bardziej celowe zagrania niż cała reszta jego kolegów.

Janik jeszcze raz wykazał braki w grze na przedpolu. Każde jego wyjście do piłki grozi skomplikowaniem sytuacji i właśnie w dwóch takich wypadkach padły w niedzielę bramki.

DOBRA GRA ATAKU

W ataku rolę głęboko cofniętego łącznika wypełnił bez zarzutu Muskała, mając jeszcze taki zapas sił, że bardzo często właśnie on był wykonawcą celnych strzałów na bramkę gospodarzy. Barański nie może się pozbyć maniery przetrzymywania piłki i Wołosz stanowił dla niego zbyt trudną zaporę do przebycia.

Grze Spodziejł brak natomiast zdecydowania i tylko dużo opanowanie techniczne daje mu pole do gry. Najszybszy z całej piątki ślązaków Cholewa rozpoczął grę udanymi akcjami, aby z przypływem czasu stracić zupełnie skuteczność.

W sumie ślązacy przedstawiają dobry technicznie zespół o dużej skłonności do gry kombinacyjnej (co w polu udaje im się, natomiast pod bramką przeciwnika zwalniają niepotrzebnie szybkość akcji. Defensywy chorzowian mimo całego kompletu znanych nazwisk nie można uważać za wystarczającą w obliczu skutecznie grającego napadu przeciwnika.

PRZEBIEG GRY

Już w 10-tej minucie Szczawiński podaje do Gierwatowskiego, który ucieka daleko na lewą stronę i oddaje celnie Ochmańskiemu. Janik wybiega z bramki ale Ochmański jest szybszy i skierowuje piłkę do bramki. Polonia ma jeszcze okazję podwyższenia wyniku (kiedy Świcarz jest sam na sam z Janikiem), ale w 22 minucie długie podanie Spodziejł łapie Muskała i tym razem Borucz musi wybiegać z bramki bezskutecznie, bo łącznik chorzowian strzela celnie.

Prowadzenie dla gospodarzy w 27 minucie zdobywa Ochmański po ładnej akcji Łabędy z Gierwatowskim, ten ostatni mija Jandudę i oddaje do środka, a Ochmański z bliskiej odległości zdobywa drugą bramkę. Dwie minuty później Brzozowski na polu karnym łapie piłkę ręką. Rzut karny egzekwuje Janduda, ale Borucz chwyta strzał.

Po przerwie w 4 minucie po wolnym, bitym przez Wiśniewskiego, piłka wędruje do Świcarza i Gierwatowskiego i kilka metrów przed bramką dochodzi do niej Łabęda, zdobywając trzecią bramkę. Nie załamuje to jednak zespołu śląskiego. W 8 minucie Wołosz bawi się niepotrzebnie z piłką i gubi ją dając początek ładnej akcji Barański — Spodzieja — Bożek, zakończonej cennym strzałem Spodziejł.

Jeszcze raz Polonia prowadzi dwoma bramkami, kiedy Ochmański przejmuje celne podanie Szczawińskiego i zdobywa bramkę mimo wybiegu Janika. Warszawianie zwalniają tempo, a ślązacy niespodziewanie w 26 minucie po rzucie z rogu bitym przez Cholewę zdobywają trzecią bramkę ze strzału Jandudy.

I wreszcie pięć minut przed końcem spotkania, atak ślązaków lewą stroną przechodzi pod bramkę Borucza, bramkarz Polonii z trudem wybija w pole strzał Spodziejł a wędrującą wzdłuż bramki piłkę dobija Muskała, ustalając wynik meczu.

Sędziował zbyt drobiazgowo Przybysz (Pomorze). Widzów 8 tys.

OGNISKO outsiderem GRUPY „PÓŁNOC"

OGNISKO SIEDLCE — PTC PABIANICE 3:4 (1:2)

Siedlce (tel. wł.) Ognisko, poniosło drugą pod rząd przykrą porażkę w meczu o mistrzostwo II ligi na własnym boisku, ulegając tym razem PTC 3:4 (1:2).

Gospodarze na podstawie przebiegu gry byli przeciwnikiem w pełni równorzędnym, a jedynie pech strzałowy ich napastników oraz krzywdzący swoimi orzeczeniami miejscowy arbiter tego spotkania, nie pozwolili Ognisku zdobyć dwu tak cennych dla niego punktów.

Bramki dla jedenastki siedleckiej zdobyli Głuszczak, Bartnicki i samobójcza.

Widzów około 3500.

Zawody kolarskie w Warszawie

WARSZAWA. Na boisku miejskim w Warszawie odbyły się zawody kolarskie, zorganizowane przez ZKS Ogniwo. Na starcie stanęło 19-ciu kolarzy licencjonowanych i 15-tu „kartowiczów".

Ze znanych zawodników brali udział: Wrzesiński, Siemiński, Napierała, Wójcik, Olszewski, Kapiak i Targoński.

W wyścigu głównym, na dystansie ok. 8 km. (20 okrążeń) z 4-ma finiszami, zwyciężył Wrzesiński — 11 pkt w czasie 10:12,0, przed Kapiakiem (Ogn.) 5 pkt. i Targońskim (Gw) — 5 pkt.

Potrzebie konkurencje wygrali: 5 km (12,5 okr.) — 3 finisze — Wrzesiński (Pol.); wyścig na dochodzenie 4 km. — Wrzesiński; wyścig australijski — Wrzesiński; wyścig parami 4 km — Napierała i Ciszewski; 2 km. „kartowiczów" — Leske (Ogniwo); 6

Niespodzianka w Chełmku

Chełmek - Gwardia Kielce 2:3 (0:1)

Chełmek (tel. wł.). W niedzielę Chełmek na własnym boisku poniósł niespodziewaną porażkę w spotkaniu z kielecką Gwardią 2:3 (0:1). „Gwardziści" w meczu tym zagrali nadzwyczaj ambitnie i pomimo, że ustępowali umiejętnościami technicz nymi gospodarzom, sukces ich uważać należy za zasłużony.

Chełmek zbyt ufny w swoje zwycięstwo grał chaotycznie a napastnicy jego nie wykorzystali całego szeregu 100-procentowych sytuacji podbramkowych, w czym specjalnie „wyróżniał" się lewoskrzydłowy Marczek. Gospodarze nie wykorzystali również w ostatniej minucie rzutu karnego, który egzekwował Borowski.

Bramki dla Gwardii — Kielce zdobyli w 11 minucie: Muszyński, w 63 min. Jabłoński w 69 min. i Iwański, a dla Chełmku w 52 min. Walczak, 83 min. Zatorski III.

Sędziował bardzo dobrze mgr Fered z Zabrza.

Widzów 2 tysiące.

Bzura Chodaków-Widzew 1:0 (1:0)

Chodaków (tel. wł.) Chodakowska Bzura odniosła w ub. niedzielę dalszy sukces w mistrzostwach II ligi, wygrywając na własnym boisku z Widzewem 1:0 (1:0).

Zwycięstwo gospodarzy było zasłużone, gdyż posiadali oni przez cały czas gry lekką przewagę. Strzelcem jedynej bramki dla Chodakowa był Król.

Widzów 2 tysiące.

Na boiskach Wybrzeża

GROM — GEDANIA 4:0 (2:0)

MISTRZOSTWA A.KLASY WYBRZEŻA

GDAŃSK (tel. wł.). W najważniejszym spotkaniu Grom Gdynia pokonał Gedanię 4:0 (2:0). Grom wysunął się tym zwycięstwem zdecydowanie na czoło tabeli i ma najpoważniejsze szanse na mistrzostwo okręgu gdańskiego. Bramki dla Gromu strzelili Mikołajski, Pilarski, Kuźmiński i 1 samobójcza.

Stoczniowiec Gdańsk pokonał Unię Tczew 3:1 (2:0).

GWARDIA (Bydgoszcz) — GWARDIA (Mogilno) 12:4

BYDGOSZCZ (tel. wł.). Rozegrane w ub. sobotę w Bydgoszczy towarzyskie spotkanie bokserskie Gwardia (Bydgoszcz) — Gwardia (Mogilno) zakończyło się zasłużonym zwycięstwem bydgoszczan w stosunku 12:4. Podkreślić należy, że mogilnianie pokonali przed niedawnym czasem pięściarski zespół poznańskiej Warty. Punkty dla drużyny bydgoskiej zdobyli: Zaskwara, Glicau, Andrzejewski, Szałkowski, Hałaś i Zmorzyński. Dla pokonanych — Dypczyński, Kuliberda.

Sędziował w ringu p. Kujaczyński Bydgoszcz, na punkty p. Ciesielski Inowrocław.

SZCZYPIORNIAK NA POMORZU

BYDGOSZCZ (tel. wł.). Rozegrany wczoraj na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy mecz szczypiorniaka o mistrzostwo pomorskiej A-klasy między miejscowymi zespołami Związkowca Ib a ZZK Brda zakończył się wysokim zwycięstwem tych pierwszych w stosunku 15:4 (7:4).

Sędziował p. Przybylski.

W przedmeczu juniorzy Gwardii pokonali w spotkaniu piłkarskim juniorów Brdy w stosunku 3:1 (2:0).

5:3 w Przemyślu wygrała Tarnovia

POLONIA PRZEMYŚL — TARNOVIA 3:6 (1:2)

PRZEMYŚL (tel. wł.). Tarnovia zwyciężając wysoko w Przemyślu, tamt. Polonię ugruntowała swoją pozycję leadera grupy południowej.

W pierwszej części gry Tarnovia ma lekką przewagę, która po zmianie pól zaczyna wzrastać z minuty na minutę w miarę pół... żania się końca spotkania. Polonia grająca b. ambitnie w pierwszej części gry, po przerwie opadła całkowicie z sił oddając inicjatywę w ręce gości.

Widzów 3 tysiące.

Ciężko wywalczone zwycięstwo Czechosłowaków z Rumunią

W 20 pierwszych minutach gry Rumuni oczarowali Pragę

Czechosłowacja — Rumunia 3:2 (2:2)

PRAGA (tel. wł.). Na stadionie w Strachowie rozegrano w ubiegłą niedzielę międzypaństwowe spotkanie Czechosłowacja — Rumunia, które zakończyło się nieznacznym ale zasłużonym zwycięstwem Czechosłowacji 3:2 (2:2).

Do spotkania powyższego drużyny wystąpiły w składach następujących:

CSR: Morawek, Kocourek, Rubas (Stepan), Trnka, Marko, Pokorny, Hlavacek, Pazicki, Bican, Preis, Szymański.

Rumunia: Jonescu, Michailescu, Farmatti, Bodo, Ritter (Marinescu), Bacut, Lunga, Spilman, Vaczi, Peczowski, Mrhuli.

Sędziował Węgier Doroggi. Widzów 50.000.

Bramki strzelili: w 15 min. Vaczi dla Rumunii, w 22 min. Pazicki dla CSR, 26 min. Lunga dla Rumunii, 36 min. Szymański dla CSR i 46 min. Preis dla CSR.

W Pradze powtórzyła się historia z meczu Polska — Rumunia. Goście w pierwszych dwudziestu minutach zaskoczyli Czechosłowaków niebywałym, tempem ustawicznej zmiany pozycji, zaskakującymi strzałami. Po pierwszym impecie Rumunów wydawało się, że Czechosłowacja tak samo jak Polske zejdzie z boiska pokonana. Tego impetu starczyło jednak Rumunom znów na 20 minut. Mecz rozegrany był w fatalnych warunkach. Padający przez kilka dni bez przerwy deszcz spowodował, że na boisku potworzyły się wielkie kałuże błota. Rumunom lepiej odpowiadał grząski teren i dlatego widownia była po pierwszej połowie meczu nastrojona bardzo minorowo.

Czechosłowacy dopiero po przerwie rozegrali się, potrafili całkowicie unieszkodliwić napad Rumunów i uzyskali jedną potrzebną do zwycięstwa bramkę. Pierwsze 20 sekund po przerwie rozstrzygnęło wynik tego meczu. Gdyby Czechosłowacy nie potrafili wykorzystać sytuacji w pierwszej minucie to wynik do przerwy pozostałby wyników meczu.

W pierwszej połowie spotkania Rumuni potrafili wykorzystać zaskoczenie w szeregach przeciwnika i w 15 minucie Vaczi wysunięty wspaniale przez Peczowskiego zdobył prowadzenie dla gości. W siedem minut później po doskonałym zagraniu Preis — Bican piłkę dostaje Pazicki i strzałem pod poprzeczkę wyrównuje. Rumuni po utracie bramki rzucają się znów do ataku i prawoskrzydłowy Lunga bombą z 20 metrów zmusza Morawka po raz drugi do kapitulacji.

Na tej bramce zakończyły się jeszcze akcje ofensywne gości. Teraz Czechosłowacy coraz wyraźniej dochodzą do głosu i stale atakują bramkę Jonescu. W 36 minucie Pazicki przechodzi trzech Rumunów i oddaje krótkie podanie do Szymańskiego, a ten strzałem nie do obrony ustala wynik do przerwy.

Po zmianie stron inicjatywę przejęła całkowicie Czechosłowacja, która, w 20 sekundzie jak już wspomnieliśmy po żadnym zagraniu Bicana zakończonym strzałem Preisa zdobyła zwycięską bramkę.

O przewadze Czechosłowaków świadczą ... rzuty rożne, ki, które obroniły Rumunów od utraty dalszych bramek.

W drużynie zwycięzców bardzo dobrze zagrał środkowy pomocnik Marko, który nie tylko, że potrafił całkowicie zastopować najlepszego napastnika Rumunów Vaszi, ale także wspomagał atak doskonałymi podaniami pchając go ustawicznie do przodu.

Napad Czechosłowacji po przerwie zagrywał tak zwanym systemem „mekyskańskim" a najlepszymi graczami w tej formacji byli Pazicki i Preis.

W drużynie gości najlepszym był bramkarz Jonescu, który trzykrotnie z kilku kroków wyłapywał strzały Bicana, Hlavacka i Pazickiego. Obok niego wyróżnić należy Farmattiego, a przedewszystkiem duet w napadzie Vaczi — Peczowski. (bf)

LECHIA ZDOBYŁA PUNKT w Poznaniu z ZZK

ZZK-Lechia 1:1 (1:1)

Poznań (tel. wł.) Bramki strzelili: Skowroński w 32 min., Białas w 36 min.

Składy drużyn: Lechia — Pokorski, Lenc, Kusz, Kamzela, Nierychło, Kokot II, Kokot I, Nowakowski, Gronowski, Skowroński, Kupcewicz.

ZZK — Gołębiowski, Sobkowiak, Wojciechowski, Słoma, Tarka, Matuszak, Koltuniak, Anioła, Czapczyk, Białas, Wojciechowski II.

Sędziował p. Pryk z Krakowa.

Widzów ok. 10.000.

Przed meczem boisko, na którym miały się spotkać obie drużyny, przedstawiało opłakany widok. Wszędzie błoto i olbrzymie kałuże, a przed bramkami prawie że miniaturowe sadzawki.

A deszcz zaczął padać dopiero po 15 min. gry i padał bez przerwy do końca meczu z większym lub mniejszym nasileniem.

Rzecz jasna, że w tych warunkach, trudno było oczekiwać od graczy by skutecznych zagrań i precyzyjnej techniki. Rozmokła i ciężka piłka niejednokrotnie grzęzła w olbrzymich kałużach, a dokoła niej tworzył się prawdziwy rój graczy, którzy na siłę próbowali wziąć ją w swoje posiadanie.

Zawiódł w ataku ZZK Wojciechowski II- a gorzej niż zwykle zagrał drugi skrzydłowy Koltuniak. Czapczyk na środku decydował się czasem zbyt późno na strzał.

Gra prowadzona była w bardzo szybkim tempie i stała na zadowalającym poziomie w pierwszej części spotkania lekką przewagę mają miejscowi, a po zmianie pól częściej do głosu do chodzili goście.

Widzów 4 tysiące.

Defensywa zagrała bezbłędnie, przy czym wyróżnić należy dobrą postawę Słomy.

Wśród gdańszczan najlepszymi zawodnikami byli wszędobylski Kokot II, bodajże najskuteczniejszy gracz na boisku, Lenc w obronie, Kamzela w pomocy oraz Gronowski.

Przebieg meczu: W pierwszych 10 min. gry zaznacza się silna przewaga ZZK, napastnicy tej drużyny marnują jednak okazję do zdobycia bramki.

Po kwadransie tej gry inicjatywę przejmują gdańszczanie.

W 32 min. po minutowym bombardowaniu bramki ZZK Skowroński zdobywa pierwszego goala dla swych barw. Kolejarze zabierają się energicznie do pracy i przesiadują stale pod bramką przeciwnika, efektem jest strzelona przez Białasa z odległości kilku kroków bramka.

Po zmianie stron chwilową przewagę posiadają znowu kolejarze, którzy już do końca meczu mają przewagę.

LUBLINIANKA — POMORZANIN TORUŃ 2:2 (2:1)

Lublin (tel. wł.). Rozegrane w ub. niedzielę w Lublinie spotkanie o mistrzostwo II ligi, grupy „północ" pomiędzy Lublinianką i Pomorzaninem zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (2:1).

Wysokie zwycięstwo Rymera

GÓRNIK RADLIN — PAFOWAG WROCŁAW 8:2 (5:1)

RADLIN (tel. wł.). Górnicy z Radlina odnieśli w niedzielę przekonywujące zwycięstwo nad wrocławskim Pafawagiem 8:2 (5:1).

Górnik przez cały czas miał przygniatającą przewagę, będąc zespołem, przynajmniej o klasę lepszym technicznie i taktycznie. Najlepszych zawodników mieli miejscowi w prawoskrzydłowym Majchrzaku, środkowym pomocniku Grzegoszczyku i bramkarzu Pojdzie.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Majchrzak 4, Wojak po 3, oraz Dybała 2, a dla Pafawagu Sobczyński i Gołąbek po 1.

Widzów około 4 tysięcy.

W PRZEDEDNIU UCHWAŁY KC PZPR o nowych drogach rozwoju polskiego sportu

Kultura fizyczna i sport powinny służyć najszerszym masom pracującym miast i wsi

Problem wychowania fizycznego i sportu w Polsce Ludowej przeszedł już kilka etapów przeobrażeń, krystalizowania się jego form organizacyjnych i metod pracy.

W pierwszym okresie, gdy najważniejszym, najistotniejszym zadaniem było uruchomienie fabryk i hut, odbudowa zniszczeń wojennych, odrodzenie życia politycznego, gospodarczego i społecznego na zagadnienie wychowania fizycznego i sportu nie zwrócono należytej uwagi.

Nie opóźniło to zasadniczo pracy nad odbudową akcji wychowania fizycznego i sportu, ale w każdym bądź razie przyczyniło się do odrodzenia się, szczególnie w klubach sportowych, złych, przedwojennych nawyków, charakterystycznych dla sportu mieszczańskiego. Pierwsze organizowały się w tym okresie kluby sportowe. Pracę w Polsce Ludowej prowadzić zaczęły one wg dawnych, utartych metod, które rzecz jasna nie mogły w całości mieć zastosowania w tworzącej się rzeczywistości. Ponadto powtórzył się znowu dawny błąd, którym był brak należytego zrozumienia dla potrzeby umasowienia wychowania fizycznego i sportu, do przyciągania do nich szerokich rzesz robotników, młodzieży robotniczej obojga płci, nie tylko w charakterze widzów, ale jako czynnych, uprawiających ćwiczenia fizyczne członków klubów i zrzeszeń sportowych.

Stopniowo sytuacja pod tym względem ulegała poprawie. Przede wszystkim więc wyeliminowano z pracy w klubach sportowych „działaczy” hołdujących takim zasadom jak kaperowanie graczy, płacenie im diet za strzelone bramki itp. W skali ogólnokrajowej pomyślano również o zorganizowaniu ram, w których znaleźć się miał sport i wychowanie fizyczne szerokich mas robotniczych.

Dziś jesteśmy już na etapie, kiedy formy pracy w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu zostały w zasadzie wypracowane. Zrzeszenia sportowe, podlegające Związkowej Radzie Kultury Fizycznej i Sportu przy KCZZ, na czele której, jako przewodniczący, stoi tow. **Aleksander BURSKI,** mają swój statut i regulamin mówiący wyraźnie o tym, jaki jest zakres oddziaływania klubów wyczynowych i kół sportowych.

Również zaczęła się realizować zasada masowości wychowania fizycznego i sportu, znajdująca swój wyraz w licznych imprezach, tego rodzaju co biegi narodowe, imprezy gimnastyczne i zawody lekkoatletyczne. Zwrócono uwagę przede wszystkim na te dyscypliny sportowe, które w zasadzie mają cechy masowości.

Nie znaczy to jednak, że już problem sportu i wychowania fizycznego obywateli, mas młodzieży szkolnej i pracującej został całkowicie rozwiązany. To jeszcze nie nastąpiło. Ważnym jest jednak, że zagadnienie sportu i wychowania fizycznego nie tylko stało się aktualnym dla Komisji Centralnej Związków Zawodowych i całego ruchu zawodowego, ale również dla Partii. Dowodzi tego fakt, że na ostatnim plenum KC PZPR w dyskusji tow. Motyka Lucjan, dyrektor GUKF omówił tę sprawę, stwierdzając m. in. **„Rola kultury fizycznej i sportu, jako nieodłącznej części systemu wychowawczego jest olbrzymia — i zachodzi potrzeba żywszego i lepszego zajęcia się tym problemem przez cały obóz demokracji ludowej, a specjalnie przez naszą Partię.**

Dotychczas nie było właściwie oficjalnych wypowiedzi, czy uchwały partyjnej, dotyczących kultury fizycznej i sportu. Są dość częste wypadki, że działacze partyjni postępują czy wypowiadają się w sposób niewłaściwy w stosunku do tego zagadnienia. Mówi się naogół: „kultura fizyczna, sport dla mas, umasowienie sportu, a równocześnie niejednokrotnie robi się coś przeciwnego i popiera się mieszczańskie metody, mieszczańskie formy wychowania fizycznego. Z tych względów obecnie opracowany jest przez aparat KC PZPR, w porozumieniu z innymi instytucjami, projekt uchwały partyjnej, któraby w sposób właściwy postawiła to zagadnienie na wszystkich szczeblach partyjnych.

Kultura bowiem i sport — stwierdził dalej tow. Motyka — powinny służyć najszerszym masom pracującym miast i wsi. Wychowanie fizyczne i sport właściwie pojęte, odpowiednio upowszechnione mogą mieć większe znaczenie niż wczasy, albowiem wczasy oddziaływują na robotnika tylko przez dwa tygodnie w roku, podczas gdy racjonalnie prowadzone wychowanie fizyczne przez cały okres roku potrafi bardziej skutecznie — podnieść jego stan zdrowotny. Kultura fizyczna ma za zadanie wychować budowniczych Polski socjalistycznej na zdrowych i mocnych ludzi. Ma ona za zadanie wyrabiać siłę woli i odwagę, wytrzymałość na trudy, przyzwyczajać do zespołowej pracy i wyrabiać gotowość do pracy dla ludowej ojczyzny.

Dlatego musimy — podkreślił następnie mówca — bardziej niż dotychczas popierać rozwój i umasowienie ludowych zespołów sportowych obok masowego już sportu pracowniczego.

Kultura fizyczna i sport mające w Polsce olbrzymie możliwości rozwojowe, nie mogą się opierać tylko i wyłącznie na funduszach państwowych i związkowych. Stoi przed nami zagadnienie mobilizacji entuzjazmu i pracy ideowej szerokich mas, które swoim udziałem dopomogą do upowszechnienia kultury fizycznej. W tej dziedzinie ma ogromną rolę do odegrania Związek Młodzieży Polskiej jako czynnik ideologiczno - wychowawczy we wszystkich pionach masowych, uprawiających sport i kulturę fizyczną. Najwyższy czas, aby powołać do życia Komitet Kultury Fizycznej i Sportu, któryby w sposób jaknajbardziej harmonijny powiązał współpracę i kierownictwa czynnika państwowego, reprezentantów poszczególnych resortów ministerialnych z czynnikiem społecznym, z przedstawicielami poszczególnych pionów.

Komitet ten poprzez kierownictwo i planowanie w swej pracy, może stworzyć podstawy dla dalszego umasowienia i podniesienia poziomu kultury fizycznej i sportu.

Jeśli więc wszyscy — zakończył mówca, jeśli działacze polityczni zrozumieją i docenią polityczną i społeczną wagę kultury fizycznej i sportu, to wspaniały rozwój tych dziedzin będzie całkowicie zapewniony”.

Poruszenie sprawy sportu i wychowania fizycznego w dyskusji na plenum KC jest niewątpliwym dowodem, że Partia wspólnie z odpowiedzialnymi instancjami państwowymi, związkowymi i sportowymi — chce postawić to zagadnienie na właściwej płaszczyźnie.

Powzięcie uchwały partyjnej i ewentualne powołanie do życia Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu postawi przed masami członków związków zawodowych i organizacji młodzieżowych wielkie zadanie dalszego zreorganizowania pracy w tej dziedzinie, tak, aby hasło: kultura fizyczna i sport dla mas — stało się naprawdę faktem.

POŁ MILIONA!!

KOMUNIKAT
Głównego Urzędu Kultury Fizycznej o pierwszym dniu startu w Biegu Narodowym.

Według nieoficjalnych i niepełnych danych w tegorocznych Biegach Narodowych wzięło udział 454.075 uczestników. Osiągnięcie tej liczby jest wielkim sukcesem Zrzeszeń i Organizacji, a w pierwszym rzędzie szkół, „Służby Polsce”, Ludowych Zespołów Sportowych.

Niesprzyjająca, deszczowa i zimna pogoda, słabe zaopatrzenie w sprzęt osobisty zwłaszcza na wsi, a co najważniejsze pokaźny procent kandydatów niedopuszczonych przez lekarzy — to elementy, które znacznie obniżyły liczbę startujących.

Brak jeszcze danych z pewnej liczby powiatów i ze znacznej części gmin. Po zebraniu wszystkich danych i dodatkowym przeprowadzeniu biegów w ciągu tego tygodnia tam, gdzie się one z różnych względów nie odbyły, osiągniemy niewątpliwie liczbę pół miliona uczestników, a więc **około 70 proc. więcej, niż w roku ubiegłym.**

Poniżej podajemy sumaryczną tabelę według województw na podstawie dotychczas nadesłanych meldunków.

Lp.	Województwo	1948 r. startowało	1948 r. ukończyło	1949 r. uczestników	1949 r. Proc. w stos. do l. mieszk.	Uwagi	Miejsce w roku 1948
1	Kraków	37.118	34.904	57.831	2.69%		IV
2	Rzeszów	13.402	12.245	37.079	2.65%		XII
3	Szczecin	13.865	12.707	22.510	2.58%		VI
4	Katowice	50.288	46.475	71.882	2.38%		I
5	Poznań	38.585	35.035	59.051	2.36%		V
6	Gdańsk	9.815	9.284	17.443	2.12%		IX
7	Wrocław	28.349	26.671	33.338	1.91%		III
8	Olsztyn	7.097	5.119	9.975	1.90%		VII
9	St. U.K.F.			10.068	1.80%		
10	Bydgoszcz	22.060	20.800	23.777	1.69%		II
11	Kielce	10.074	9.381	25.986	1.49%		XIV
12	Białystok	12.841	10.236	12.985	1.38%		X
13	Łódź	25.288	23.026	29.742	1.36%		VIII
14	Warszawa	17.998	17.411	29.601	1.30%	w 1948 r. łącznie z W-wa miast.	XIII
15	Lublin	16.521	15.302	12.807	0.77%		XI
	Razem	303.299	278.596	454.075			

Do osiągnięć imprezy zaliczyć należy:

a) zwiększenie przeciętnej ilości startujących w gminach i objęcie większej liczby gmin niż w ubiegłym roku;

b) dużą aktywizacją szkół i dobre przygotowanie młodzieży szkolnej do biegów;

c) poważny udział organizacyjny P. O. „Służba Polsce” szczególnie na szczeblu powiatów i gmin;

d) zwiększenie procentowe udziału kobiet w miastach;

e) gruntowne badania lekarskie dużej części uczestników dzięki organizowaniu badań na szereg dni przed biegami.

Obok tych pozytywnych momentów było szereg braków i niedociągnięć, do których przede wszystkim zaliczyć należy:

a) zbyt słaba propaganda i oprawa dekoracyjna imprezy oraz niedostateczna mobilizacja organizatorów i uczestników dla manifestacji politycznej pod hasłem wzmocnienia sił obrońców pokoju drogą umasowienia kultury fizycznej;

b) brak kordynacji na szczeblu centralnym i wojewódzkim z innymi akcjami masowymi (np. Komitetu „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy”);

c) zbyt późne i za mało operatywne rozsyłanie wytycznych i materiałów uzupełniających przez poszczególne ogniwa organizacyjne;

d) za mała ilość ekwipunku sportowego od powiatu w dół;

e) Zrzeszenia Sportowe Związków Zawodowych nie sięgnęły w dostatecznym stopniu do Kół na zakładach pracy, a bazowały w zasadzie na Klubach nie ogarniając nawet wszystkich czynnych sportowców;

f) nikły udział młodzieży akademickiej, wyrażający się startem kilkudziesięciu sportowców w środowiskach liczących kilka tysięcy studiującej młodzieży;

g) stosowane były próby administracyjnego werbowania uczestników np. wójt na gminie mechanicznie „naznacza” po dwudziestu z gromady, a w mieście czętso posługiwano się okólnikiem do zakładu pracy, bez uprzedniego stworzenia tam aktywu sportowego, lub co najmniej wyłonienia organizatora-aktywisty;

h) imprezy częstokroć nie były technicznie szczegółowo opracowane, przemyślane i wyreżyserowane od początku do końca, w wielu wypadkach improwizowano, co odbierało uczestnikom zaufanie do rzetelności w ocenie ich wyników i wysiłków;

i) w dużej większości trasy były skrócone skutkiem niedbałego i nieprzepisowego mierzenia (np. „na oko”, krokami). Trasy takie winny być sprawdzone, a czasy uczestników proporcjonalnie podniesione.

Za najpoważniejsze niedociągnięcie uznać należy niedostateczne rozwinięcie w ramach imprezy praktycznego indywidualnego i zespołowego współzawodnictwa na boiskach między poszczególnymi uczestnikami, klasami jednej lub kilku szkół, sekcjami klubów i klubami, działami na zakładach pracy i zakładami pracy, zespołami ludowymi i uczelniami.

Dobra organizacja takiego współzawodnictwa i rzetelna ocena wyników są nieodzownym elementem dla popularyzacji, podniesienia poziomu i umasowienia sportu.

Wszyscy działacze i organizatorzy winni poddać analizie organizację Biegu Narodowego na ich terenie, przygotować na podstawie protokólarnie ujętych wniosków i oceny organizację Biegów na szczeblu powiatu i województwa oraz poczynić niezbędne przygotowania do przeprowadzenia w czerwcu następnych prób na odznakę sprawności fizycznej — trójboju lekkoatletycznego.

Dyrektor Głównego Urzędu Kultury Fizycznej
(—) L. Motyka.

Zapaśnicy Bratysławy wygrali z Łodzią 6:2

NSB (BRATYSŁAWA) — „GWARDIA“ (ŁÓDŹ) 6:2

ŁÓDŹ. W towarzyskim meczu zapaśniczym reprezentacyjna drużyna milicji z Bratysławy zwyciężyła łódzką „Gwardię“ 6:2. Najładniejszą walkę stoczono w wadze koguciej, w której łodzianin Łazarski przednim suplesem z parteru położył na łopatki Matovicza. W pozostałych wagach, z wyjątkiem półciężkiej, Czesi mieli zdecydowaną przewagę, odnosząc zwycięstwo przed czasem. Jedynie w wadze muszej rezultat był punktowy.

Wyniki (goście na 1-szym miejscu): **MUSZA** — Ondrejovicz wypunktował Bednarka. **KOGUCIA** — Matovicz został położony na łopatki przez Łazarskiego w 4:04 min.. **PIÓRKOWA** — Gregor położył Ignaszewskiego w 3 min., **LEKKA** — Kovac położył w 2 min. Rosiaka, półśrednia — Mesez położył w 7 min. Kawała, **ŚREDNIA** — Gregoricka wygrał w 10 min. z Matusiakiem, **PÓŁCIĘŻKA** — Gaba przegrał na punkty z Lenartem, **CIĘŻKA** — Valent położył na łopatki Jalkiewicza w 4:15 min.

GÓRNICY z SZOMBIERKEK nie zasłużyli na porażkę

TWIERDZIŁA WIDOWNIA po ostatnim gwizdku sędziego

RUCH WYGRAŁ ZASŁUŻENIE

Tylko mitologia podaje, iż Pallas Atena wyskoczyła z głowy Zeusowi. 3 bramki, które zdobyli hajduczanie nie wyskoczyły Ruchowi. Były rezultatem świadomej taktyki, widomego planu gry. Raz daje on owoce, raz zawodzi. W tym wypadku okazał się słuszny. Wyczekiwanie na chwile słabości przeciwnika, czycha nie na przejściowy, krótkotrwały choćby okres zamieszania w jego szeregach — oto koncepcja Ruchu. Ustawieni niezmiennie w przodzie skrzydłowi mieli ledwie kilka okazji do zaangażowania Kulawika. Kubicki wykorzystał dwukrotnie nieuwagę obrońcy Szombierek Gawła i z tych dwu momentów padły dwie bramki. Cieślik wychodził na offsider, czekając na podanie, ale raz je otrzymał i umiał wykorzystać.

To stanowi dziś główną wartość Ruchu. Cóż, że prostopadłe podania górników z Bytomia były dokładne, że umieli oni szybciej wychodzić na nieobstawione pole i przejmować bezpańskie piłki, cóż, że Szombierki angażowały w akcjach cały napad, włączając w nie również pomocników. To wszystko było ładne dla oka, ale nie przynosiło efektu

Ruch grał po prostu, może nawet zbyt prosto, zbyt szorstko, ale każda jego akcja, skoro zbliżała się do pola bramkowego przeciwnika, była niebezpieczna, nosiła zarodek bramki. A w meczach ligowych chodzi przecież o bramki, o punkty. Piłka nożna różni się od boksu m. in. również i tym, że zwycięzcę wskazuje nie ładniejszy, efektowniejszy styl, gra, ale ilość strzelonych bramek. Ruch starał się właśnie nie o jakość ale o skuteczność gry.

Chociaż więc jesteśmy zaskoczeni dobrą postawą Szombierek, ich olbrzymim postępem w stosunku do pierwszych ligowych spotkań, chociaż wydaje nam się, że końcowy rezultat jest może zbyt wysoki, nie ma żadnych powodów do kwestionowania słuszności zwycięstwa Ruchu.

»FILOZOFIA PIŁKARSKA«

Nie możemy powstrzymać się od jeszcze jednej refleksji. Ruch był przed paru dniami z wizytą u wiejskiego klubu. Kto wie czy właśnie nie atmosfera owego chłopskiego, zdrowego rozsądku nie wpłynęła na to, iż hajduczanie zarzucili całkowicie filozofowanie na boisku, zmierzając całkiem wyraźnie do bramkowych efektów swych akcji. Filozofia piłkarska jest bardzo ciekawym zajęciem. Piłkarze zostawili ją specom, sami zajęli się strzelaniem bramek. Tak właśnie miała się sprawa z Ruchem.

PRZEBIEG GRY

Po tej niesprowokowanej obronie Ruchu, czytelnik potrafi sobie z pewnością wyrobić sąd o przebiegu gry. Naprawdę w pierwszej połowie Szombierki podobały się. Ręce składały się do oklasków, gdy piłka wędrując kwadratami, przechodziła od własnej obrony, pod bramkę przeciwnika. Ale tu tracono zbyt wiele czasu na wyrobienie okazji dla Krasówki. A nikt inny do strzału się nie kwapił. Pierwsza i jak się okazała jedyna bramka padła ze strzału tego właśnie zawodnika w 20 min

Na 5 min. przed końcem, gdy górnicy, jakby nieco pofolgowali, Ruch przypuścił kilka krótkich kontrataków, uwieńczonych bramką zdobytą przez Cieślika, mimo ofiarnej obrony Kulawika.

Po pauzie gra się wyrównała. Przez pierwszy kwadrans bardziej zaabsorbowana jest defensywa Ruchu, z czasem jednak coraz częściej do głosu dochodzą gospodarze. Szombierki przeprowadzają zmiany. Prawoskrzydłowy Pozimek wędruje na obronę, a Czepionka zajmuje jego miejsce. Wkrótce Burda zmienia pozycję z Podeszwą. Zmiany te wpływają raczej osłabiająco na zgrany dotąd zespół.

W 25 min nieobstawiony Kubicki ma całkowitą swobodę ruchów, podciąga też z podaniem pod bramkę i strzela w prawy róg, a źle ustawiony bramkarz niema już szans na obronę.

Szombierki podrywają się do kontrakcji, ale tracą kilka okazji, powoli spalają temperament oddając ponownie inicjatywę Ruchowi. W 40 min. po rzucie różnym riposte obrońcy Szombierek przejmuje Kubicki, [illegible] Cieślik główką ustala wynik.

REKORDOWY MECZ TENISOWY

NOWY JORK Przed wyjazdem do Europy na tenisowe mistrzostwa Francji Amerykanie Schroeder i Falkenburg rozegrali mecz w grze podwójnej z Gonzalesem i Stewartem, zwyciężając w rekordowym stosunku 30:34 (!) 5:6 4:6 19:17 (!) To 165-setowe (!) spotkanie trwało pięć godzin.

REKORD RUMUNII W SKOKU WZWYŻ

BUDAPESZT. Podczas zawodów lekkoatletycznych w Timosara znany skoczek Soeter uzyskał w skoku wzwyż doskonały wynik 1,94 m, ustanawiając tym samym rekord Rumunii w tej konkurencji.

Lechia gra z Brdą.

DOBRE WYNIKI LEKKOATLETÓW

BUKARESZT. Na zawodach w Cluj Rumun Thama uzyskał w rzucie młotem 51,88 m, a Raita w pchnięciu kulą osiągnał wynik 14,71 m.

* * *

RZYM. Consolini uzyskał w Mediolanie w rzucie dyskiem 48.13 m, a w pchnieciu kulą zaledwie 13,53 m.

* * *

PARYŻ. Belg Reiff wygrał w Roubaix 3.000 m w czasie 8:26,0.

CDKA (MOSKWA) — „NAFTOWIEC” (BAKU) 2:1 (2:0)

MOSKWA. Mistrz piłkarski Związku Radzieckiego — drużyna moskiewskiego CDKA, rozegrała w środę w Baku z beniaminkiem Ligi — miejscowym „Naftowcem”. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem CDKA w stosunku 2:1 (2:0).

Kolarze BUDAPESZTU pokonali Łódź 24:20 ale Bek był najlepszy

Łódź. Na torze helenowskim odbył się mecz kolarski Budapeszt — Łódź. Reprezentacja Łodzi wystąpiła w osłabionym składzie bez Kupczaka, który nie przyjechał z Krakowa. Spotkanie było bardzo interesującą imprezą, gdyż znajdujący się w doskonałej formie Bek, potrafił nawiązać równorzędną walkę z czołowymi zawodnikami Węgier i ku wielkiemu entuzjazmowi zgromadzonych tłumów, odnieść zwycięstwa nie tylko w sprintach, ale i we wszystkich pozostałych konkurencjach.

Łodzianin w biegu na 200 m uzyskał czas 12,8 równy rekordowi toru helenowskiego.

Wyniki przedstawiają się następująco: wyścig na 200 m (zawodnicy startowali parami) — w pierwszym biegu zwycięstwo odniósł Bek — 12,3, przed Cikoszem (Węgry); w drugim zwyciężył Karatas (Węgry) — 13.6, przed Marchwińskim; w trzecim pierwszy był Cikosz — 14,1; w czwartym Bek w czasie 13,1. Bek miał najlepszy czas, zajął więc w tej konkurencji pierwsze miejsce.

W biegu na 1.000 m zawodnicy startowali indywidulanie na czas. Wyniki przedstawiają się następująco: 1) Bek — 1:18, 2) Cikosz — 1:20, 3) Karakas, 4) Marchwiński;

W biegu drużynowym na 4 km: 1) Budapeszt w czasie 5:19,6 zdystansował drużynę Łodzi, w której najlepiej jechali Bek i Sałyga.

Ostatnią konkurencją meczu był **wyścig drużynowy** na 25 km. (62 okrążenia toru), w którym zwyciężył Budapeszt. Drużyna łódzka popełniła w wyścigu wiele błędów taktycznych. Mecz zakończył się zwycięstwem Budapesztu 24:20.

We wtorek na torze łódzkim rozegrany zostanie wyścig amerykański parami, z udziałem najlepszych kolarzy łódzkich, czołowych zawodników Polski oraz gości węgierskich.

NOWY REKORD POLSKI W SKOKU W DAL

USTANOWIŁ W POZNANIU ADAMCZYK

POZNAŃ (tel. wł.). W niedzielnych zawodach lekkoatletycznych o drużynowe mistrzostwo Polski w konkurencjach męskich pełny triumf święcił w tym dniu poznański AZS, który w punktacji ogólnej uzyskał 23.948 pkt. przed Gwardią Bydgoszcz 20.469 i Zrywem Gdańsk 20.437 pkt. W konkurencjach żeńskich natomiast zwyciężyły młode zawodniczki Pomorzanina z Torunia 729 pkt., przed AZS-em Poznań 469 i Lechią z Gdańska 397. Bardzo dobry poziom w konkurencjach męskich przedstawiali tym razem sprinterzy oraz skoczkowie wzwyż. Na starcie na 100 m stanęła doborowa stawka zawodników pomorskich i poznańskich. Z walki zwycięsko wyszli poznańczycy, z których Stawczyk i Rutkowski uzyskali 10,8. Doskonały sprinter Pomorza Walendzik został za dwa falstarty cofnięty o metr wtył, jednak twierdzimy, że w pojedynku ze Stawczykiem nie wygrałby, nawet gdyby miał do przebiegnięcia tylko 100 m.

Startujący poza konkursem Adamczyk sprawił 2000 rzeszy widzów miłą niespodziankę w postaci ustanowienia nowego rekordu Polski w skoku w dal wynikiem 7,44 m Niezły wynik uzyskał także Skałbania w wysokich płotkach 16 sek. Z średniodystansowców wymienić należy dobrą postawę Józefowicza — młodego biegającego dopiero od kilku miesięcy juniora AZS-u który w pojedynku z Korbanem uzyskał dobry wyniki 4,17,2 i uległ mu dopiero na ostatnich metrach przed metą.

Także w konkurencjach kobiecych nie obyło się bez rekordu. Były to wprawdzie tylko rekordy okręgowe, mianowicie ustalone przez Lesznerównę w skoku wdal 5,01 i Adamską w biegu na 100 m 12,9, ale zawsze to rekordy...

Zwycięstwem swoim AZS zapewnił sobie nietylko tytuł mistrza grupy północnej, ale i nawet mistrzostwo Polski, gdyż w grupie południowej klub ten nie znajdzie tak silnych przeciwników, jakimi były Warta, Gwardia Bydgoszcz i Zryw Gdańsk.

WYNIKI TECHNICZNE
KONKURENCJE MĘSKIE W DAL: 1) Weinberg (Zryw Gd.) 6,43, 2) Dziewolski (AZS Poznań) 6,29, 3) Sitarz (Dg.) 6,19. Startujący poza konkursem Adamczyk (ZZK Poznań) skokiem 7,44 ustanowił nowy rekord Polski.

110 m. płotki: 1) Skałbinia (AZS) 16, 2) Stawczyk (AZS) 16,6, 3) Krzyżanowski (Gd.) 16,9, 4) Fibak (AZS Poznań) 17,5.

100 m.: 1) Stawczyk (AZS) 10,8, 2) Rutkowski (AZS) 10,8, 3) Adamski (AZS) 11,0, 4) Białkowski (Bydg.) 11,2, 5) Walendzik (Bydg.) 11,2.

Kula: Krzyżanowski (Gd.) 13,24, 2) Hofman K. (AZS) 12,95, 3) Masłow (Gd.) 11,68.

Dysk: 1) Hofman K. (AZS) 37,65, 2) Szmidt (AZS) 34,47, 3) Krzyżanowski (Gd.) 33,75.

Oszczep: 1) Tumiński (AZS) 49,48, 2) Jarzyński (AZS) 48,06, 3) Lubojewski (Gwardia) 47,58), 4) Mikrut Franciszek (Gwardia) 44,95, 5) Hofman K. (AZS) 42,66, 6) Mrożewski (AZS) 41,78.

400 m: 1) Korban (Gdańsk) 53,2, 2) Kwapiński (Gdańsk) 53,4, 3) Grzanka (Bydgoszcz) 54,6.

Wzwyż: 1) Skałbania (AZS) 1,80, 2) Stawczyk (AZS) 1,70, 3) Dąbrowski (Gdańsk) 1,70; 4) Latacz (AZS) 1,65.

1500 m: 1) Korban (Gdańsk) 4,15,2, 2) Józefowicz (AZS) 4,17,2, 3) Boniecki (Gdańsk) 4,22,4, 4) Benta (Gdańsk) 424,4, 5) Górecki (Gwardia) 4,27.

Skok o tyczce: 1) Pach (AZS) 3.10, 2) Kostaszuk (AZS) 3,10, 3) Tumiński (AZS) 3.00, 4) Kaczmarek (Gwardia) 3,00.

KONKURENCJE KOBIECE

100 m.: 1) Adamska (AZS) 12,9, 2) Bartkowiak (Pom.) 13,0, 3) Lesznerówna (AZS) 13,2.

Kula: Sinoradzka (Pom.) 9,48, 2) Hryniewiecka (AZS) 8,95, 3) Frankówna (AZS) 8,59.

Wdal: 1) Lesznerówna (AZS) 5,01 (nowy rekord okręgu poznańskiego), 2) Orsztynowicz (Pom.) 4,94, 3) Kowalska (Pom.) 4,81.

Wzwyż: Lesznerówna (AZS) 1,35, 2) Białkowska (AZS) 1,35, 3) Kowalska (Pom.) 1,35.

Oszczep: 1) Sinoradzka (Pomorzanin) 35,88, 2) Kowalska (Pom.) 28,18, 3) Ferchnerowska (Pom.) 26,50.

FIASKO MISTRZOSTW

lekkoatletycznych w Krakowie

CRACOVIA i OLSZA WCHODZĄ DO FINAŁU

Kraków. Półfinały drużynowych mistrzostw lekkoatletycznych Polski grupy południowej przyniosły zupełne fiasko tej imprezy. Rzeszów i Lublin z braku zawodników klasy A w ogóle nie rozegrały mistrzostw drużynowych.

Kielce, w sobotę wieczór, telegraficznie odmówiły przyjazdu do Krakowa, tak, że na starcie w niedzielę stanęły tylko dwie drużyny krakowskie, męska — Cracovii i żeńska — Olszy.

Regulamin mistrzostw drużynowych wymaga, że nawet w wypadku walkowera muszą być rozegrane wszystkie konkurencje.

Odrobiono więc w Krakowie „pańszczyźnę" 15-tu konkurencji przy tym Cracovia wystąpiła w mocno rezerwowym składzie.

Uzyskano kilka niezłych wyników.

Konikówna w pchnięciu kulą uzyskała najlepszy w tym roku wynik w Polsce 11 m. 13cm.

Słowik w dysku — 37.78 m.

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

CRACOVIA:

100 m.: Nowak 11,6, Piaskowy 11,7.

Skok w zwyż: Luter 162 cm. Puzio 162 cm.

Kula: Słowik 12,23 m;

Dysk: Słowik 37,78 m; Płatek 34,09 m.

Skok w dal: Kubacki — 592 cm Rodański — 581 cm.

Oszczep: Słowik — 48,45, Płatek — 48,25.

Tyczka: Hełkowski — 302 cm. Kram — 292 cm.

Płotki 110 m.: Kubacki — 21,2, Luter — 21,8 sek.

1500 m: Trojak — 4,23,2 min.

400 m: Puzio — 54,3 sek.

OLSZA:

100 m: Białkowska — 13,9 sek. Plebańczyk — 14,7 sek.

Kula: Konikówna — 11,13 m. Klimowska — 9,95 m.

Skok w zwyż: Grzybówna 137, Bulżanka 132.

Oszczep: Klimowska 32,21 m. Bulżanka 29,64 m.

Skok w dal: Bulżanka 430 cm. Janiszewska 412 cm.

W punktacji wg. tabeli fińskiej Olsza uzyskała 620 punktów, tj. o 4 punkty więcej aniżeli w mistrzostwach drużynowych Okręgu.

„Mefisto" w potrójnej roli

zapewnia zwycięstwo lekkoatletom

warszawskiego Ogniwa

WARSZAWA. Rozegrane w niedzielę na stadionie WP półfinałowe zawody o mistrzostwo drużynowe Polski w lekkoatletyce, zgromadziły na starcie w konkurencjach męskich trzy zespoły: Ogniwo Warszawa, ŁKS Włókniarz Łódź i MKS Lechia Olsztyn oraz w konkurencjach kobiecych tylko ŁKS Włókniarz i Lechię olsztyńską. Należy podkreślić start pełnego zespołu Międzyszkolnego Klubu Lechia Olstyn, który — mimo trudności finansowych i braku sprzętu — wystąpił w pełnym komplecie, mając wśród swoich zawodników kilka utalentowanych jednostek. Rutkowski w biegu na 110 przez płotki, Majewski w biegu na 1500 m potrafili zagrozić najlepszym zawodnikom Warszawy i Łodzi.

Z osiągniętych wyników na wyróżnienie zasługuje tylko 3.80 m **Morończyka w tyczce** oraz niezła forma Pęskówny. Zawiódł natomiast Prywer, który nie przekroczył w kuli granicy czternastu metrów.

Jak było do przewidzenia, drużynowy charakter zawodów spowodował kolosalną rozpiętość wyników, wśród których widzieliśmy nawet skok w dal poniżej 5 metrów, a wynik pierwszej w oszczepie Piotrowskiej około 19 metrów jest kompromitujący.

Drużynowo zespół łódzki prowadził po pierwszych trzech konkurencjach (110 płotki, kula, 100 metrów), ale już po tyczce i biegu na 1500 m Ogniwo wysunęło się na czoło i nie oddało prowadzenia do końca zawodów.

Do zwycięstwa walnie przyczynił się... Gierutto, który mimo zeszłorocznych zapowiedzi o definitywnym wycofaniu się z czynnego życia zawodniczego, zjawił się ubrany w kostium sportowy Ogniwa i w rzucie oszczepem, wynikiem 49.95 zajął trzecie miejsce. Nie jest więc wykluczone, że popularny „Mefisto", znajdujący się zresztą w pełni treningu, stanie również na starcie finałów drużynowych.

Gierutto był nie tylko zawodnikiem, ale również głównym organizatorem zawodów, których gospodarzem było Ogniwo. Gierutto jak wiadomo, jest trenerem Ogniwa, co nakładało na niego w czasie zawodów dodatkowe obowiązki opiekowania się swymi pupilkami.

Wyniki techniczne w poszczególnych konkurencjach przedstawiały sie następujaco:

MĘŻCZYŹNI:

110 płotki — 1) Pawłowski (ŁKS) 17,8, 2) Rutkowski (Lechia) 18, 3) Ogłobyn (Ogniwo) 18,

kula: 1) Prywer (ŁKS) 13.87, 2) Habrat (Ogniwo) 12.45, 3) Brzósko (ŁKS) 12.18,

100 metrów: 1) Antonowicz (ŁKS) 11,6, 2) Piwoński (Ogniwo) 11.7, 3) Bukowski (Ogniwo) 11,7,

skok o tyczce: 1) Morończyk (Ogniwo) 3.80, 2) Brzosko (ŁKS) 3.10; 3) Krzesiński (Zryw Gdańsk poza konkursem) 3.00.

1500 m: 1) Czajkowski (Ogniwo) 4,18,2, 2) Majewski (Lechia) 4.19, 3) Staniszewski (Ogniwo) 4.19,2.

dysk: 1) Matysiak (Ogniwo) 36.57, 2) Kuźmicki (ŁKS) 34.79, 3) Prywer (ŁKS) 33.37,

skok wzwyż: 1) Zwoliński (Ogniwo) 1.75, 2) Kuźmicki (ŁKS) 1.70, 3) Ważny (Ogniwo) 1.60.

400 m: 1) Kaufman (Ogniwo) 54.3, 2) Mirowski (Ogniwo) 54.4, 3) Rosochacki (Lechia) 55.2,

skok w dal: 1) Kuźmicki (ŁKS) 6.63, 2) Andrzejkiewicz (Ogniwo) 6.61, 3) Starościński (Ogniwo) 6.47,

rzut oszczepem: 1) Szelest (Ogniwo) 53.25, 2) Rytczak (ŁKS) 51.95, 3) Gicrutto (Ogniwo) 49.95.

W ogólnej punktacji: 1) ZKS Ogniwo Warszawa 22.419, 2) ŁKS Włókniarz Łódź 21.129, 3) MKS Lechia Olsztyn 16.953.

KOBIETY:

skok wzwyż: 1) Peskówna (ŁKS) 1.30, 2) Murach 1.25, 3) Kuźmicka-Hajducka (ŁKS) 1.25,

100 m: 1) Kuźmicka - Hajducka (ŁKS) 14.3, 2) Gierukas (Lechia) 14.5, 3) Szczerba (ŁKS) 14.9.

rzut oszczepem: 1) Piotrowska (ŁKS) 18.92,

skok w dal: 1) Peskówna (ŁKS) 4.50, 2) Kraejwska (Lechia) 4.29, 3) Gierukas (Lechia) 4.24,

kula: 1) Peskówna (ŁKS) 9.38, 2) Piotrowska (ŁKS) 8.68, 3) Szkudlarkowska (ŁKS) 8.23,

W ogólnej punktacji zwyciężył ŁKS Włókniarz Łódź — 433, 2) MKS Lechia Olsztyn 274 pkt.

INAUGURACJA

sezonu pływackiego w Krakowie

KRAKÓW. W niedzielę na pływalni Stadionu Miejskiego odbyło się otwarcie tegorocznego sezonu pływackiego. Po defiladzie prezes KOZP prof. R. Drengiewicz wręczył dyplomy za zeszłoroczne mistrzostwa Dobranowskiej, Drozdowskiemu, Korneckiemu i Ciężkiemu, a przedstawiciel Cracovii mjr. Rybka upominek od klubu dla Dobranowskiej za zdobycie zimowego mistrzostwa Polski.

Po tej części oficjalnej odbyły się, przeplatane deszczem, zawody, które dały wyniki następujące:

Konkurencje żeńskie: 100 m dow. Szymańska (Cracovia) 1.32,3, przed Płanetą (Gwardia Wisła) 1.56,2.

100 m klas.: 1) Dobranowska (Cracovia) 1,39,9, 2) Kubikówna (Wisła) 1.46,8.

100 m grzb.: 1) Kühnówna (Gwardia Wisła) 1.53,2, 2) Płaneta II (Gwardia Wisła) 2.07,2.

Sztafeta: 3 x 50 zmiennym: 1) Gwardia Wisła 2,19,0, 2) Cracovia I-sza 2,36, 3) Wisła II-ga 2,42.

Konkurencje męskie:

100 m dow.: -) Ciężki Gwardia Wisła 1.09,4, 2) Kornecki Cracovia 1,10,4.

100 klas.: 1) Kowalski Gwardia Wisła 1.30,7, 2) Juchowski Gwardia Wisła 1.34,9.

100 m grzb.: 1) Kakusz 1.21,9, 2) Kita Cracovia 1,23,8.

Sztafeta: 3 x 50 zmiennym: 1) Gwardia Wisła 1.45,2, 2) Cracovia 1,46,5, 3) Wisła II 1.49,2.

Sztafeta: 5 x 50 m dow.: 1) Cracovia I 2.39,2, 2) Wisła I 2,41,2.

Zatopek 3000 m. w 8:27,2

PRAGA. Znany długodystansowiec czechosłowacki Emil Zatopek, który uzyskał w tym sezonie najlepszy dotychczasowy wynik na 5.000 m — 14:10,8, przebiegł w Brnie 3.000 m w doskonałym czasie 8:27,2. Warto zaznaczyć, że Zatopek uzyskał ten wynik, biegnąc samotnie, pozostali bowiem przeciwnicy ukończyli bieg w minutę później.

Lepsze od Zatopka wyniki na tym dystansie uzyskali w Europie tylko dwaj Belgowie: Reiff i Herman. Reiff przebiegł w Roubaix (Francja) 3.000 m w 8:26, a Herman uzyskał na tym dystansie w Audenarde (Belgia) 8:26,8.

PIŁKARZE

Francuskich Zw, Zaw. zwycięża ą Belgię

PARYŻ. Reprezentacja piłkarska francuskich Związków Zawodowych (FSGT) pokonała robotniczą reprezentację Belgii 4:3 (1:2). W ubiegłym roku spotkanie obu drużyn, rozegrane w Antwerpii, zakończyło się również sukcesem Francuzów 2:1.

IGRZYSKA SPORTOWE MŁODZIEŻY SZKÓŁ POMORSKICH

WŁOCŁAWEK. W dniach 4 i 5 czerwca odbędą się eliminacyjne zawody młodzieży szkół średnich: w Toruniu, Grudziądzu, Bydgoszczy, Inowrocławiu, Włocławku, Tucholi i Wąbrzeźnie.

Program zawodów obejmować będzie konkurencje pływackie, lekkoatletyczne i gry sportowe.

Zespoły młodzieży włocławskiej przygotowują na igrzyska pokaz gimnastyczny tysiąca osób oraz tańce narodowe w wykonaniu połączonych zespołów tanecznych uczennic szkół średnich.

Juniorzy Wybrzeża wyłonili mistrzów

Gdańsk (tel. wł.). Czterodniowa batalia o mistrzostwo indywidualne juniorów zgromadziła 60-ciu zawodników. Pocieszającym był liczny start zawodników prowincjonalnych drużyn. TURMAS z Elbląga przysłał pełną ósemkę dobrze przygotowanych kondycyjnie, zaawansowanych technicznie i sportowo wyrobionych bokserów. Bardzo dobrze spisali się również pięściarze Ogniwa Sopot.

Walki finałowe rozegrane w hali ZS Gwardia w Gdańsku obserwowali przebywający na obozie w Oliwie czołowi trenerzy polscy z Feliksem Sztamem na czele. Wyrazili oni uznanie dla rezultatów pracy nad młodzieżą, która w wielu wypadkach ujawniła nieprzeciętny talent.

Rozegrano tylko 7 walk finałowych, bowiem wskutek protestu odnośnie mylnego rozlosowania półfinałów, nie odbyły się walki w wadze półśredniej. Wyniki finałów przedstawiają się następująco:

W wadze papierowej: Paszylk (Kaszubia — Rumia) w trzeciej rundzie poddał się Boetcherowi (Związkowiec Gdynia).

W wadze muszej: „bratobójczą" walkę stoczyli między sobą koledzy klubowi z Gedanii Lewandowski i Guzek. Zwyciężył na punkty lepszy technicznie Lewandowski.

W wadze koguciej: która miała najsilniejszą obsadę, Soczewiński (Gedania, pokonał w finale Karczewskiego (Spójnia Tczew). Dobrze zaprezentowali się w tej kategorii Koczewski ze Związkowca Sopot i Jackowski (Ogniwo Sopot).

W wadze piórkowej: Antkowiak (Gedania) zwyciężył pewnie na punkty Serafina (Spójnia Tczew).

W wadze lekkiej: Rajnsz (Związkowiec Gdynia) pokonał w drugiej rundzie przez t. ko. Arnolda Zielińskiego (Gedania).

W wadze średniej: Cyrklaft (Gryf Wejcherowo) zwyciężył na punkty Bzymka (Związkowiec Gdynia).

W wadze półciężkiej: Flisikowski (Gwardia) zdobył jedyny tytuł dla swego klubu, wygrywając w pierwszej rundzie przez t. ko. z Hołubickim (Spójnia Tczew).

Walki w ringu prowadził Wieruszka, punktowali Blukis, Malik i kpt. PZB Derda.

Nowe koła sportowe przy zakładach pracy

KRAKÓW. W Radzie Kultury Fizycznej i Sportu OKZZ odbyło się zebranie inspektorów okręgowych wszystkich zrzeszeń sportowych, na którym omówiono wyniki akcji tworzenia kół sportowych przy zakładach pracy. Z przewidzianych na rok bieżący 74 kół na terenie woj. krakowskiego, czynnych jest już około 60-ciu, przy czym największą ilość zrzesza ZS „Związkowiec".

Szczypiorniści AKS-u rozgromili Cracovię 12:5

Sensacyjna porażka Pogoni

AKS CHORZÓW — CRACOVIA 12:5 (6:3)

CHORZÓW. W meczu o mistrzostwo ligi szczypiórniaka AKS Chorzów pokonał na własnym boisku Cracovię 12:5 (6:3). Pomimo zwycięstwa, gospodarze zagrali słabiej niż dotąd, co jednak w dużej mierze położyć należy na karb fatalnych warunków terenowych w jakich rozgrywane było spotkanie. — Przez cały czas meczu padał silny deszcz, a boisko pokryte było kałużami

W pierwszej części spotkania, gra wyrównana, z tym, że celniej strzelający atak AKS potrafił rozstrzygnąć ją cyfrowo na swoją korzyść. Po zmianie pól Cracovia nie wytrzymała kondycyjnie silnego tempa i przewaga miejscowych wzrastała z minuty na minutę.

W drużynie AKS najlepiej wypadł środkowy napastnik Thiel I, a w Cracovii wyróżniał się Więcek.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Thiel II — 8, Krawczyk — 3 i Thiel I — 1, a dla pokonanych Więcek 2, Kim, Łudzik i Lenc po 1.

Sędziował dobrze p. Twardo w Warszawy. Widzów ze względu na złą pogodę b. mało.

POGOŃ — SPÓJNIA 7:8 (4:3)

Katowice. Wielką niespodziankę zgotowała swoim sympatykom „Spójnia" wygrywając na boisku Pogoni. Spółdzielcy zagrali swój najlepszy mecz, grali nadzwyczaj ambitnie i ofiarnie i nie speszyli się, gdy „Pogoniarze" na pięć minut przed końcem prowadzili różnicą dwóch bramek. Dobra końcówka zadecydowała o ostatecznym wyniku. Brakiem Zorembika w bramce Pogoni nie można tłumaczyć jej porażki, ponieważ strzały były pierwszej klasy i nie sposób było je obronić.

Bramki dla Pogoni zdobyli: Piechowicz 2, Piechula 2, Klukowski, Pajączek i Kaczmarek po jednej.

Dla Spójni: Gburski 3, Tomecki 2, Małolepszy, Sidełko, Jonkisz po jednej. Sędziował bardzo dobrze Brusnicki z Krakowa. (b)

Garbarnia-Radomiak 2:0 (0:0)

Dokończenie ze strony 1-ej

Dopiero po przerwie obraz gry zmienia się o tyle, że Garbarnia bierze się na serio do roboty i już od pierwszej minuty rozpoczyna bombardowanie bramki gości. Przewaga ta zostaje jednak uwieńczona dopiero w 13 minucie zdobyciem bramki przez Foryszewskiego. W 23 minucie Foryszewski strzela z 20 metrów tuż koło bramki, a w 2 minuty później Jakubik z wielkim wysiłkiem broni niebezpieczny strzał Czachora I-go. 30 minuta przynosi Garbarni drugą i ostatnią bramkę, której strzelcem był Nowak.

W drużynie zwycięzców na specjalne wyróżnienie zasłużyli Jakubik, Lasiewicz, Kaliciński, Bieniek, Nowak i Parpan II-gi.

Do meczu drużyny wystąpiły w składach: RADOMIAK: Ciupa, Klocek, Szewczyk, Koszytek, Rusinowicz, Kopeć, Pyziak, Więcławek, Czachor I-szy, Gniewek, Czachor II-gi. **GARBARNIA:** Jakubik, Jodłowski, Rakoczy, Kaliciński, Lasiewicz, Bieniek, Parpan II, Foryszewski, Nowak, Browarski, Kucharski.

Widzów 4 tysiące.

Zakończenie kursu trenerskiego PZLA

WARSZAWA. W sobotę w AWF na Bielanach zakończony został dwutygodniowy kurs unifikacyjny dla trenerów i instruktorów lekkiej atletyki.

Na kursie zostały zunifikowane metody nauczania i metody treningu wszystkich konkurencji lekkoatletycznych na podstawie prac poszczególnych trenerów. Ogółem kurs ukończyło 47 uczestników. Z tej liczby Morończyk, Zakrzewski, Karol Hofman, Gąsowski, Wachałowski, Pabis, Dudek i mjr Dobrowolski otrzymali tytuły pierwszej klasy państwowej. Tytuły trenerów II klasy państwowej otrzymało 15 uczestników kursu.

W uroczystościach zakończenia kursu wzięli udział dyrektor AWF płk. Górny, przedstawiciele GUKF mgr Nawrocki oraz prezes PZLA dyr. Forys i dyr. Askanaz.

Kadra reprezentacyjna piłkarzy śląskich

KATOWICE. Kapitanat Sl. OZPN wyznaczył kadrę reprezentacyjną piłkarzy śląskich, która obejmuje 37 seniorów i 27 juniorów.

Do kadry seniorów powołani zostali następujący zawodnicy: z AKS (Chorzów) — Janik, Karmiński, Janduda Wieczorek, Bożek, Cholewa, Muskała i Barański; z „Ruchu" — Szeja, Gebur, Morys, Suszczyk, Przecherka, Żurek, Alszer, Cebula, Bartyla, Kubicki; z „Pogoni" (Katowice) — Brudny i Wojciechowski; z Górnika" (Radlin) — Dybała i Pytlik; z „Baildonu" (Katowice) — Cichy, Kowacz, Kuczmiera; z „Naprzodu' (Janów) — Wilczek; z „Kresów (Corzów) — Gromotka; z „Górnika" (Kurów) — Szleger; z „Górnika" (Ligota) — Proszka; z „Górnika" (Makoszowy) — Kisiel,

ZNAJOMI z CSR JADĄ DO FINLANDII

Morawska Ostrawa. We wtorek, 24 bm. specjalnym samolotem udaje się do Finlandii drużyna piłkarska Sokol Vitkovickie Železarni, która rozegra w Helsinkach oraz dwu miastach prowincjonalnych spotkania z czołowymi zespołami fińskimi.

Jedenastka Vitkovic wyjeżdża w składzie identycznym, w jakim reprezentowała Morawską Ostrawę w 1-majowym meczu z reprezentacją Śląska w Katowicach.

Czechosłowacy mają w swej drużynie kilku czołowych piłkarzy CSR z Bicanem, Vejvodą i Bouzkiem na czele.

Polonia B. - Warta 2:2 (0:1)

I tym razem bytomiacy zawiedli swych zwolenników

Polonia B — Warta 2:2 (0:1)

Bramki dla bytomian zdobyli Ceglarek iWieczorek, dla Warty — Szymura i Gendera.

Sędziował dobrze ob. Olewski z Krakowa. Widzów około 6.000.

POLONIA B.: Koczapski, Kubiak Sulikowski, Komórkiewicz, Baurowicz, Szmidt I, Wieczorek, Trampisz, Leonek, Ceglarek, Wiśniewski.

WARTA: Krystkowiak, Pyda, Slaniak, Cybiński, Groński, Skrzypniak, Opitz, Kojdasz, Gendera, Szymura, Smolski.

Warta zyskała sobie w Bytomiu miano „ciułacza". Przed tygodniem Szombierkom, a teraz Polonii wydarła po cennym punkcie Trudno powiedzieć, aby poznaniacy czynili to efektownie. Przeciwnie gra ich miała wszystkie cechy właśnie skrzętnego ciułania punktu sposobami najprostszymi, pozbawionymi wszelkiej ozdobnej ornamentacji, zapewniającymi natomiast szybki dostęp do bramki przeciwnika i zaciętą obronę własnej bramki.

W okresie półgodzinnym w drugiej połowie, gdy inicjatywa należała do gospodarzy, Polonia zaprezentowała kilka zagrań, o jakie warciarze nie mogli się pokusić. Chromał bowiem u nich napad, złożony właściwie... z czterech pomocników Gendery. Kojdasz na prawym łączniku bodaj najsłabszy zawodnik na boisku stanowił lukę, w której ginęła większość piłek. — Smolski ograniczył się do kilku strzałów, stosunkowo najlepiej spisywał się obok Gendery szybki i pracowity Szymura. W formacjach defensywnych zawiódł Krystkowiak, który obok wielu niepewnych interwencji zawinił utratę drugiej bramki.

Polonii znów nie powiodło się na własnym boisku. A tym razem zwycięstwo było tak blisko.

O ile do przerwy we wszystkich liniach, a zwłaszcza w napadzie trudno było dopatrzyć się powiązania już nie formacji, ale zawodników, o tyle pierwsze minuty drugiej połowy mogły wywołać zadowolenie stęsknionej za sukcesem swych pupilków widowni. — Energiczne natarcia raz po raz sunęły na bramkę Krystkowiaka. Już w 2 min. Ceglarek niespodziewanym strzałem uzyskał wyrównanie. W 2 min. później Wieczorek po raz drugi zmusił Krystkowiaka do kapitulacji. Odtąd Wiśniewski, Trampisz, Wieczorek mają szereg świetnych niewykorzystanych jednak sytuacji. Wydawało się, że zwycięstwo zostanie przy gospodarzach, impetu starczyło im jednak na pół godziny, oddali znów inicjatywę Warcie, a gdy w 34 min. padła wyrównująca bramka, wyraźnie spasowali.

Nierówna gra napadu, niecelne strzały były główną przyczyną utraty punktu. Główną, ale nie jedyną. Nadal formacje defensywne są zbyt chimeryczne, gubią się pod naporem preciwnika. Krycie skrzydłowych, obstawianie środkowej trójki — tę podstawową zasadę gry obrońców i pomocników zna właściwie tylko St. Szmidt. On sam nie mógł jednak utrzymać w szachu całej ofensywy warciarzy.

Komorkiewicz miał dobre momenty, jest jednak stanowczo za wolny. Baurowicz nie mógł dać sobie rady z dobrze wyszkolonym Genderą.

Kiksy obrony powodowały wiele zamieszania, na szczęście nie spowodowało ono większej katastrofy.

Mecz był w pierwszej połowie dość monotonny, pozbawiony tempa i ciekawszych zagrań. Warta przeprowadza kilka akcji prawą stroną, ale Kojdasz marnuje najłatwiejsze pozycje.

W 14 min. Gendera głową posłał piłkę do siatki obok robinsonującego Koczapskiego. Gospodarze inicjują kontrnatarcia lewą stroną, Krystkowiak likwiduje jednak ze szczęściem dwa niebezpieczne wypady Wiśniewskiego.

Po zmianie stron, gra ożywiła się, Polonia przeszła do energicznego natarcia, owocem którego były dwie bramki strzelone w ciągu pierwszych czterech minut. — Od 30 min. tempo znów zmalało, wtedy ponownie do głosu doszli goście wyrównując w 34 min. przez Genderę (W)

4 BRAMKI w KRAKOWIE

Wisła Gwardia prowadzi nadal bez straty punktu

GWARDIA — WISŁA — LEGIA 4:0 (1:0)

KRAKÓW. (tel. wł.) Legia — Skromny, (od 38 min. Limanowski), Waksman, Serafin, Dzięciołowski, Milczanowski, Szaflarski, Sąsiadek, Walasek, Oprych. Cyganik, Mordarski.

Wwardia — Wisła — Jurowicz, Dudek, Flanek, Snopkowski, Legutko, Wąpiennik I, Giergiel, Gracz, Kohut, Rupa, Mamoń.

Bramki: w 28 min. Kohut, w 59 min. Mamoń, w 80 min. Kohut, w 82 min. Legutko.

Sędzia Zmudziński z Bydgoszczy jest znanym specjalistą od nieuznawania bramek. Pamięta go Cracovia z roku ub. z meczu z Legią w Warszawie, kiedy rozstrzygała się kwestia mistrzowstwa Polski, pamiętać go będzie również Gwardia Wisła z niedzielnego meczu z tą samą Legią, gdyż i jej urwał prawidłowo zdobytą bramkę Miało to miejsce w 37 min. pierwszej połowy zawodów, kiedy Wisła prowadziła 1:0. Skromny wybiegając z bramki daleko w pole, zderza się nieszczęśliwie z jednym z napastników Gwardii - Wisły i pada zemdlony na ziemię. Gra toczy się jednak dalej, piłkę przejmuje Kohut i strzela do pustej siatki, zdobywając prawidłową bramkę. Sędzia jednak bramki nie uznaje i daje rzut wolny przeciwko Wiśle.

W międzyczasie Skromnego znoszą z boiska i do końca zawodów nie bierze on już udziału w grze, przyczyniając się w dużej mierze do osłabienia odporności drużyny wojskowych. Skromny w bramce po pauzie może byłby obronił bramki, które padły w tym okresie.

Zwycięska, Gwardia — Wisła miała dwie fazy gry. Pierwszą słabą do przerwy, drugą — dobrą po pauzie, kiedy szalę zwycięstwa zdecydowanie przechyliła na swoją stronę. Do przerwy zagrała słabo i w pomocy, a również i atak nie spisał się nadzwyczajnie. Defensywę Wisły wzmocnił w dużym stopniu debiutujący jako obrońca Dudek. Zdaje się, że zaaklimatyzuje się on na tej pozycji i będzie jednym z silniejszych punktów Gwardii - Wisły. Po pauzie zarówno linia pomocy jak i linia napadu znacznie się poprawiły. Wynikiem dobrej gry napastników były 3 dalsze bramki zdobyte po pauzie.

W Legii na pierwszy plan wybijał się doskonały Serafin w obronie. Był on bodaj najlepszym zawodnikiem na boisku. Z dużym respektem wobec niego grał Giergiel, który starannie unikał pojedynków ze swoim ekskolegą wiślakiem. Również Waksman dobrze spisywał się do pauzy, czule opiekując się Mamoniem. Po przerwie kiedy cała drużyna Legii opadła z sił, również i Waksmanowi Mamoń raz po raz uciekał z pod kontroli. Pomoc Legii dobra, tylko za ostro grająca. Napad gości niczym właściwie nie zaimponował. Najlepiej spisywał się w tej linii Mordarski, którego bomby nosiły prawie zawsze zarodek bramki.

Początkowo Legia grała z dużą ambicją, zagrażała nawet poważnie bramce Jurowicza, z biegiem jednak czasu siły jej słabły coraz bardziej, a po drugiej bramce po pauzie legioniści zrezygnowali zupełnie z walki.

Pierwsze okresy gry należą raczej do Legii, która w pierwszych 10 min. mogła zdobyć nawet 2 bramki. Po pierwszym kwadransie żywej gry tempo później znacznie słabnie. Dopiero 28 min. przynosi Wiśle pierwszą bramkę, zdobywa ją Kohut z rzutu wolnego bitego z 25 metrów. Bramka była nie do obrony. Wisła zachęcona powodzeniem, przechodzi do ofensywy i w 37 min. zdobywa drugą bramkę w opisanych powyżej okolicznościach, której sędzia Zmudziński jednak nie uznaje.

Po pauzie przewaga Wisły jest jeszcze wyraźniejsz, toteż w 14 min. pada druga bramka ze strzału Mamonia, który dobija strzał Kohuta. W 35 i 37 min. pada ostateczne rozstrzygnięcie. W pierwszym wypadku Kohut główką zamienia centrę Mamonia w drugim — Legutko po rzucie wolnym z 25 min. zdobywa ostatnią czwartą bramkę. Widzów 10.000.

O MISTRZOSTWO KRAKOWSKIEJ KLASY „A"

Mistrzostwa kl. A Zwierzyniecki pokonał Mościce 3:1 (2:0). Cracovia Ib uległa na własnym boisku Okocimskiemu KS 1:2 (0:2). Poprawiająca się z meczu na mecz Łobzowianka pokonała Fablok 2:0 (1:0).

W Łodzi też remis

Cracovia - ŁKS 2:2

ŁÓDŹ. (tel. wł.) Składy: Cracovia — Rybicki, Gędłek, Glimas, Jabłoński, Parpan, Jabłoński II, Palonek, Różankowski, Poświat, Radoń, Bobula.

ŁKS — Styczyński, Włodarczyk, Łuć II, Sołtyszewski Pietrzak Urban, Hogenderf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

Bramki dla Cracovii zdobyli Poświat i Różankowski, dla ŁKS-u Baran i Łącz. Sędziował Kuc z Sosnowca. Widzów ok. 25.000.

W Łodzi utarł się już zwyczaj, że po każdym zwycięskim meczu ŁKS — Włókniarz wszyscy kibice tego miasta na następną niedzielę wyznaczają swe rendez - vous na stadionie. Tym razem przygotowania do meczu z Cracovią przeprowadzane były z całą skrupulatnością. Drużyna łódzka, otoczona troskliwą opieką przez Włókniarzy została wysłana na kilka dni na obóz kondycyjny. Również silnie trenował Patkolo, o którym rozpuszczano tendencyjne pogłoski iż przez miesiąc czasu nie będzie mógł brać udziału w zawodach.

Wszystko ułożyłoby się przypuszczalnie jak najpomyślnie jdla ŁKS-u, gdyby nie deszcz. Słusznie twierdzono, że deszcz zmył sprzed nosa łodzianom zwycięstwo. Na błotnistym terenie czuli się pewniej gracze lepiej wyszkoleni technicznie. Oczywiście, iż w zespole Cracovii widziało się więcej zawodników, którzy potrafili bardziej dokładnie podawać piłki lub mijać przeciwnika. Na niedzielne spotkanie zmuszeni byliśmy patrzeć przez podwójne okulary. Bardziej ostre szkła powiększające zakładaliśmy wówczas, gdy w akcji byli przyszli kandydaci do reprezentacji Polski.

Wskutek tego krytyka nasza w stosunku do popularnych gwiazd będzie o wiele surowsza, niż do szarych przeciętnych piłkarzy, jacy również występowali w barwach obu walczących klubów. Zacznijmy od Cracovii. Dzięki czemu nie straciła ona w Łodzi dwu punktów? Zespół gości uratowany punkt zawdzięczać powinien liniom defensywnym oraz bramkarzowi Rybickiemu. Jakkolwiek Jabłoński I swą ostrą grą nie zdobył uznania publiczności, tym niemniej skuteczna jego gra i troskliwa opieka nad Łączem wysunęły go na pierwszy plan.

Również i Parpan z zadowoleniem musimy to stwierdzić, wykazywał poprawę formy. Wielkolud krakowski nie trzymał się tym razem pewnych przepisów pilotowania Janeczka, a odwrotnie wkraczał do akcji, gdy wymagała tego sytuacja. Podobały się nam i podania Parpana. Widziało się wprawdzie jeszcze kilkanaście bez przydziału fruwających baloników, ale było ich o wiele mniej niż na ostatnim meczu z Rumunią. Jabłoński II nie miał trudnego zadania, bo ŁKS przeważnie grał prawą stroną, forsując przede wszystkim Hogendorfa. Glimas, jeden z najsłabiej grający może najlepiej poinformować kapitanat, czy prawoskrzydłowy ŁKS-u nadaje się do reprezentacji. Gędłek na prawej obronie często odpoczywał. Gdy wchodził jednak do akcji, widziało się, że gracz ten potrafi sobie radzić nawet przeciw 2 takim technikom za jakiego uważamy Pakolę.

Wreszcie atak. Napad krakowian starał się grać dobrze. Usiłował zmieniać pozycje, wysyłać w bój łączników, wybierając do tego celu znane popularne uliczki. Wszystko to jednak pachniało surowizną. Wszystkiemu brakło powiązania. Akcje te były więc nieskonsolidowane. W napadzie gości Bobula jedynie do przerwy stanowił dla łodzian groźny punkt, a więc w okresie, gdy Włodarczyk czuł się na boisku nieswojo. Po przerwie Włodarczyk doszedł do uderzenia i wówczas górował nad swym przeciwnikiem. Z trójki środkowej ataku najlepszym był Różankowski.

W sumie Cracovia rozczarowała, niepotrzebnie wprowadzając do gry element ostrości. To samo można jednak powiedzieć o drużynie łódzkiej. Dług spłacany był natychmiast. Drużyna Włókniarza okazała się zespołem bardzo nierównym i to we wszystkich liniach. Obok piłkarzy, którzy się wybijali ponad poziom, widzieliśmy również wiele słabych punktów. Zacznijmy od najsłabszych! A więc był nim Włodarczyk, częściowo Łuć II. Pietrzak, wyjątkowo tym razem Urban i Łącz! Reprezentacyjny gracz polski nie potwierdził jeszcz eraz swej formy. Łącz nie umie grać ze skrzydłowym. Podania jego na lewą flankę były często tak silne, że wydawało się iż Łącz chciał widocznie strzelać na bramkę. Nic dziwnego, że Patkolo był w wielu wypadkach bezradnym. Ponadto lewy łącznik ŁKS-u nie uznaje zmiany pozycji wzdłuż linii. Nawet gdy Patkolo toczył walkę naraz a żz dwoma przeciwnikami, Łącz ciągle zdradzał tendencję ustawiania się najbliżej środka miast wysunięcia się po prostopadłe podanie. Najpracowitszym w całej piątce ataku był Baran. A teraz Hogendorf, ten — zdaniem całej publiczności łódzkiej — jest najlepszym piłkarzem w zespole. Oczywiście Hogendorf niejednokrotnie zbyt wyraźnie przewyższa swych słabszych kolegów. Popularny Tadzio, trzymając piłkę blisko nogi, potrafi szybko zbliżyć się pod bramkę przeciwnika. I tu występują główne jego wady. Hogendorf nie umie zachować się w pobliżu bramkarza, nie umie w pełnym biegu miękko scentrować, niemniej jednak potrafi stworzyć nieraz zamieszanie noszące w sobie zawsze zarodek bramki. Kogo jeszcze można wymienić w drużynie łódzkiej? Wydaje się nam, że nie można pominąć milczeniem Styczyńskiego, który ponosi całkowitą winę za utratę drugiej bramki. Rutynowany piłkarz nie stara się złapać wysokiej centry, a odwrotnie usiłuje ją piastkować nad poprzeczką. O tym zapomniał Styczyński i to kosztowało ŁKS bramkę.

Przebieg meczu był niezwykle emocjonujący, a gra była prowadzona na wysokim poziomie. Przez cały czas zawody miały charakter równej walki. Już w pierwszej minucie pierwszy atak łodzian kończy się podaniem Patkoli. Lot piłki jest tak bliski linii bramkowej, że Baran formalnie na goleniu wnosi ją do bramki. W 25 min. Poświat wykorzystuje błąd Pietrzaka strzelając ładnie w róg i zdobywa wyrównanie. W 29 min. wolny bity z dalekiej odległości przez Parpana. Styczyński miast piąstkować, odbija piłkę do góry, a ta odbiwszy się od poprzeczki, wraca w pole. Nadbiegający Różankowski załatwia formalność umieszczając piłkę w siatce. Rzut wolny bity przez Urbana Łącz łapie na głowę i z bliskiej odległości ścina piłkę do bramki. Słów kilka można poświęcić sędziemu, który nie potrafił wywiązać się ze swego zadania, przerywając niepotrzebnie grę i osłabiając tym tempo meczu.

(W. Lach)

Tabelki

TABELA I LIGI

Wisła-Gwardia (1)	7	14:0	25:6
ZZK (2)	7	10:4	25:13
Cracovia (3)	7	10:4	19:13
Polonia W. (4)	7	8:6	13:10
Warta (5)	7	7:7	10:8
ŁKS (6)	7	7:7	16:22
Ruch (8)	7	6:8	16:19
Szombierki (7)	7	5:9	11:13
AKS (9)	7	5:9	15:21
Lechia (10)	7	5:9	11:19
Legia (11)	7	4:10	10:20
Polonia B. (12)	7	3:11	11:18

TABELKI II LIGI

GRUPA POŁUDNIOWA

1) Tarnovia (1)	7	13:1	25:7
2) Górnik Radlin (2)	7	10:4	20:8
3) Skra (3)	7	9:5	16:12
4) Baildon (4)	7	7:7	8:8
5) Polonia Św. (5)	7	6:8	11:15
7) Naprzód (8)	7	6:8	9:13
6) Chełmek (6)	7	6:8	13:19
8) Polonia Prz. (7)	7	5:9	17:21
9) Gwardia K. (10)	7	5:9	10:16
10) Pafawag (9)	7	3:11	8:18

GRUPA PÓŁNOCNA

1) Garbarnia (1)	7	14:0	26:2
2) Ostrovia (3)	7	10:4	20:9
3) Radomiak (2)	7	10:4	15:8
4) Pomorzanin (4)	7	9:5	17:12
5) Lublinianka (5)	7	9:5	19:17
6) Bzura (6)	7	6:8	14:10
7) PTC (9)	7	4:10	11:26
8) Widzew (7)	7	4:10	2:7
9) Gwardia Szcz. (8)	7	3:11	12:20
10) Ognisko (10)	7	1:13	6:29

Ciężko wywalczone zwycięstwo Ostrovii

OSTROVIA — GWARDIA SZCZECIN 2:1 (1:1)

OSTRÓW. (tel. wł.) W rozegranym w ub. niedzielę w Ostrowie Wlkp. meczu piłkarskim o mistrzostwo II Ligi Ostrovia odniosła minimalne, lecz w pełni zasłużone zwycięstwo II Ligo Ostrovia odniosła minimalne, lecz w pełni zasłużone zwycięstwo nad zespołem szczecińskiej Gwardii. Ostrovia przeważała przez cały okres meczu i tylko wybitny pech jaki prześladował jej napastników nie pozwolił uwidocznić tej przewagi cyfrowo. Pierwszą bramkę uzyskał w 12 min. Matyskiewicz Gwardia, po solowym biegu od środka boiska. W 32 min. Trzebiatowski dobija główką Młynarka i uzyskuje wyrównanie.

Wynik 1:1 utrzymuje się do 87 min. gry, mimo że Ostrovia przez cały czas gra na jedną bramkę. — W 85 min. Młynarek nie wyzyskuje karnego, który z pełnym poświęceniem broni bramkarz Gwardii, a dopiero w 87 minucie drugi karny strzelany przez Sikorę przynosi Ostrovii upragnioną zwycięzką bramkę. Kilka minut później gwizdek sędziego kończy te nieciekawe zawody.

Skład drużyn. Gwardia: Karpij, Paluszkiewicz, Osełka, Piotrowski, Staszecki, Grzywodko, Bartka, Krawczyk, Matyskiewicz, Moroń, Wielga. **Ostrovia:** Grzenda, Żurkowski, Majerowicz, Wielgosz, Wojtasiak, Bigański, Leński, Młynarek, Trzebiatowski, Sikora, Baura.

Sędziował ob. Krumholc z Bielska.

Widzów około 2 tys.

ANGLIA - FRANCJA 3:1

PARYŻ. W Paryżu w obecności 60 tysięcy publiczności odbył się wczoraj międzypaństwowy mecz piłkarski Anglia - Francja. Mecz zakończył się zwycięstwem Anglii 3:1.

Przemyśl melduje

*** W pierwszym w br. spotkaniu o mistrz. kl. „A" rozegranym na boisku przemyskim „Stal" (dawn. Metal) ze Stalowej W. doznał klęski z Kolejarzem 1:7 (1:2).**

Zdobytymi bramkami podzielili się: Kubiej 2 w tym jedną z rzutu karnego, Drzewiński 2 oraz Ochalski 3. Strzelcem honorowej bramki dla Stali był Serafin.

*** Wobec wejścia w ramy KS „Związkowiec" Przemyśl klubów „Transportowiec", ZMP „Świt" i Błyskawicy liczba członków wzrosła do 5000.**

KS „Związkowiec" posiada w chwili obecnej dwa lokale klubowe, przy ul. Franciszkańskiej 32, I. mieści się sekretariat i sala posiedzeń, zaś w lokalu Błyskawicy na pl. na Bramie 10.

ŁAZARCZYK MISTRZEM SZOSOWYM CZĘSTOCHOWY

Częstochowa. Szosowy wyścig kolarski o tegoroczne mistrzowstwo Częstochowy na dystansie 100 km zgromadził na starcie 14 lokalnych zawodników, z których 13 wystawiła Victoria a 1 Częstochowianka. Trasa wyścigu prowadziła z Częstochowy do miejscowości Kletnia za Radomskiem i spowrotem. Na trasie tej młodzi kolarze Victorii Pringer, Burgier Opala i Pinderman atakowali wielokrotnie częstochowskiego mistrza Bol. Łazarczyka. Na końcowych kilometrach Łazarczyk rozpoczął ucieczkę i oderwawszy się od pozostałych współzawodników przyszedł na metę pierwszy w czasie 2 godz. 42 min. 55 sek.

mistrzostwo przypadło w udziale Burgielowi w czasie 2 godz. 44 min. 8 sek. Trzecim był Opala 2 godz. 45 min. 45 sek. Wyścig ukończyło 11 zawodników.

Łazarczyk zdobył szosowe mistrzostwo Częstochowy już piętnasty.

R — 021-101

Skra - Polonia Świdnica 4:2

SKRA — POLONIA SWIDNICA 4:2 (1:1)

Polonia Swidnica:

Nowak, Slózak, Otrząsek, Jezierski, Pierzok, Anioł, Faruga, Kieryk, Kozubek, Rabanda, Cichy.

Skra:

Borowiecki, Wójcikowski, Bubel, Serdak, Orłowski, Łydczak, Jędrzejewski, Halkiewicz, Baraniak, Seifryd, Burda.

Sędziował poprawnie ob. Seiferd ze Szczecina.

Mecz zgromadził 6000 widzów.

W pierwszych minutach Skra atakuje, uzyskując w 3-ciej min. bramkę z ostrego strzału Halkiewicza. Ładny przebój Kabandy w 6 min. przynosi wyrównanie dla Polonii. W pierwszej połowie Skra ma więcej z gry, lecz nie umie zadokumentować tego cyfrowo. Po przerwie gra staje się chaotyczna a Polonia nadaje jej bardzo ostry charakter, co spotyka się z interwencjami sędziego oraz gwizdami ze strony publiczności. W 25 minucie po rzucie wolnym Bubla, Halkiewicz uzyskuje II-gą bramkę dla Skry.

W 35 min. Burda silnym strzałem w róg zdobywa 3-cią bramkę dla Skry. 2 min. później Baraniak z przeboju strzela czwartą bramkę. W 45 min. Kabanda uzyskuje 2-gą bramkę dla Polonii Swidnica.

Zawody motocyklowe w Ostrowie

Ostrów Wielkopolski (tel. wł.). W rozegranym w ub. niedzielę meczu motorowym na żużlu pomiędzy Motoklubem Ostrów, Polonią Bytom i Olimpią Grudziądz, zasłużone zwycięstwo odniósł Motoklub Ostrów uzyskując 21 punktów przed Grudziądzem 16 punktów i Bytomiem 12 punktów. Wyniki poszczególnych biegów przedstawiają się następująco: Bieg I-szy: Paluch — Bytom w czasie 2 min. 5 sek. Bieg II-gi: Najdrowski z Grudziądza w czasie 2 min. 5.6 sek. Bieg III-ci: Poroszewski z Bytomia w czasie 2 min. 4,4 sek. Bieg IV-ty: Paluch Bytom w czasie 1 min. 57,9 sek. Bieg V-ty: Szulczewski z Bytomia w czasie 2 min. 2 3 sek. Bieg VI-ty: Maciejewski Ostrów w czasie 1 min. 58 sek. Bieg VII-my: Rataj Ostrów w czasie 1 min. 59 sek. Bieg VIII-my Szpitalniak Ostrów w czasie 2 min. 20,5 sek. Bieg IX: Maciejewski Ostrów w czasie 1 min. 54,7 sek. Bieg zwycięzców o pierwszeństwo toru wygrywa Maciejewski w czasie 1 min. 53,4 sek. przed Paluchem Bytom w czasie 1 min. 54,8 sek.

Widzów około 3 tys.

Budowlani Dąb — ZZK Rawicz 7:1 (6:0). Mecz odbył się w Poznaniu. Drużyna gospodarzy miała prze zcały czas przewagę, wykazując lepsze zgranie i taktykę. Bramki dla zwycięzców uzyskali Przybylski 3, Kurka i Gawron 2. Sędziował obiektywnie ob. Cibiński.

PZPN (Francja) - Dolny Śląsk 4:2 (4:0)

Z ostatniej chwili

Polska - Bułgaria 4:4 w zapasach

Przejście pływaków ZKS Ogniwo (BBTS) Bielsko do Krakowskiego Okręgowego Związku Pływaków

BIELSKO. Pływacy ZKS Ogniwo wystąpili do Zarządów Polskiego i Krakowskiego Związku Pływackiego z prośbą o przeniesienie ich do krakowskiego Zw. Pływackiego. Prośba została pozytywnie załatwiona i już dnia 29. V. br. waterpoliści Ogniwa rozegrają pierwsze spotkanie eliminacyjne z Wisłą — Gwardią Kraków, o wejście do ligi waterpolowej.

Oprócz meczu piłki wodnej w dniu tym pływacy Ogniwa rozegrają zawody pływackie z Cracovią. Obie te imprezy odbędą się w Bielsku w ramach otwarcia letniego sezonu pływackiego.

ZKS OGNIWO — CRACOVIA — ZKS OGNIWO (BBTS)

BIELSKO. W dniach 11 i 12 czerwca na kortach tenisowych ZKS Ogniwo Bielsko, odbędą się pierwsze zawody tenisowe pomiędzy Cracovią i ZKS Ogniwo Bielsko w ramach rozgrywek o mistrzostwo Ligi Tenisowej. ZKS Ogniwo przebudowuje w szybkim tempie korty tenisowe przygotowując je do Narodowych Mistrzostw Polski. Na dzień 11. VI. br. będą już całkowicie przebudowane trzy korty.

Rozgrywki o mistrzostwo bielskiej klasy A

BIELSKO. W dniu 26. V., odbędą się dalsze rozgrywki mistrzowskie w kl. A. Zestawienie par przedstawia się następująco:

Bielsko: ZKS Ogniwo — RKS Lenko, Dziedzice: KS ZZK Grażyna — Biała Lipnik; Cieszyn: ZKS Ogniwo (Piast) — Wł. ZKS Hejnał Kęty, Biała: Związkowiec — ZM BKS; Brzeszcze: Kopalnia — Leszczyński (ZZK).

Najciekawiej zapowiadają się spotkania w Bielsku i Białej, gdzie zmierza się ZKS Ogniwo z RKS Lenko i ZM BKS z Związkowcem Wadowice.

W pozostałych spotkaniach gospodarze są zdecydowanymi faworytami. Jedynie w Dziedzicach, może zdarzyć się niespodzianka.

ZKS OGNIWO — WŁ. BIAŁA LIPNIK 3:4 (1:1)

BIELSKO. W spotkaniu towarzyskim zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna gości będąc lepszą zwłaszcza w linii ataku. Bramki dla Białej zdobyli Kucharski 3 i Targosz, dla Ogniwa Janiszewski 1 Konior 2. Sędziował p. Kania z Pszczyny beznadziejnie.

Problemy na czwartek

Wszystkie wiatry wieją na Kraków

Jeszcze błąkają się po trybunach ligowych stadionów echa niedzielnych dopingów, a już w czwartek boiska zaludnią się tysiącami widzów. Tym razem dojdzie do rozgrywek lokalnych.

Stop! W jednym wypadku mecz nie będzie stanowił derbów. Chodzi tu o pojedynek łódzkich włókniarzy z Lechią. Nikt nie jest jednak poza samymi łodzianami winien temu, że nie mają oni lokalnego rywala, tak jak nikt nie ma wpływu na fakt, iż Lechia jest osamotnionym reprezentantem Wybrzeża w bojach ligowych.

Pięć do jednego — ta proporcja zezwala by czwartkowe walki nazwać lokalnymi pojedynkami.

Wszystkie wiatry piłkarskie dąć będą w czwartek na Kraków. Tam zimą ub. roku na boisku Garbarni rodził się mistrz Polski, tam w maju bieżącego sezonu będziemy świadkami pojedynku mistrza z jego największym i najstarszym rywalem. Wisła — Cracovia.

Nic więcej ponad te dwa słowa nie potrzeba od 30 z górą lat, by magnetyzować opinię piłkarską. W złych i dobrych chwilach obydwu zespołów, ich bezpośrednia próba sił, nosiła zawsze element walki o hegemonię. Czasami była to hegemonia w piłkarstwie polskim w ogóle, niekiedy — hegemonia w Krakowie, co i tak dawało wystarczający tytuł do dumy podwawelskich kibiców.

— Różankowski I trenuje od trzech tygodni. Cracovia nie wypuszcza go jednak na mecze, pragnąc zaskoczyć Wisłę — zwierzał nam niedawno tajemne sekrety białoczerwonych, ich przysięgły kibic.

Jurowicz panicznie się boi Różankowskiego. Na tym Cracovia opiera poważną część swych planów taktycznych.

Sam fakt, iż do osłabionej ofensywy nie wstawia się na nie mniej niż z Wisłą ważne mecze, asa atutowego drużyny, rezerwując go na spotkanie z lokalnym rywalem, świadczy wymownie o przedwczesnych przygotowaniach. Wygrać z Wisłą — to triumf dla Cracovii nierównie ważniejszy niż zwycięstwo nad każdym innym krajowym przeciwnikiem. Pokonać Cracovię, to hasło, którego realizacja od miesięcy niepokoi wiślaków.

KTO WYGRA?

— Jeszcze nigdy Wisła nie wygrała z Cracovią w maju — twierdzą kibice drużyny Jabłońskich i Parpana.

— Nareszcie nadszedł moment, w którym weźmiemy rewanż za fatalny zeszły rok — odpowiadają wiślacy, pokazując z przekonaniem ostatnią tabelkę ligową.

Wydaje się, że w tym meczu szanse są równe dla obydwu drużyn. Niewątpliwie Wisła nie będzie miała, mimo dużej wartości swego ataku, łatwego zadania ze sforsowaniem tylów Cracovii. Niewątpliwie defensywa „gwardzistów" będzie musiała wiele uwagi poświęcić pilnowaniu napastników białoczerwonych. Zapewne jest wiele prawdy w tradycyjnych obawach Jurowicza przed strzałami Różankowskiego I. Ale to wszystko nie znaczy jeszcze, by lider tabeli miał stracić w tym meczu punkty.

Cracovia cały swój dotychczasowy plan operacyjny budowała na defensywie. Mógł on przynieść pozytywne rezultaty w meczu z drużyną pozbawioną groźnego napadu, jak Legia, mógł dać zwycięstwo nad bytomską Polonią, wystarczył na gdańską Lechię. Ale już w Poznaniu zabrakło wartościowego napadu, już w Krakowie, gdy Ruch zagrażał Rybickiemu, sama defensywa okazała się bronią nie wystarczającą.

Cracovia będzie się napewno umiała bronić przed porażką. W to wierzymy. Mniej natomiast mamy zaufania do formacji, która winna wywalczyć zwycięstwo — do napadu.

A to nie pozwala z góry przesądzać wyniku na korzyść mistrza Polski.

W CIENIU WIELOLETNIEJ RYWALIZACJI

O miedzę — na Śląsku toczyć się będzie walka w formacie wcale nie mniejszym. Odkąd pod bokiem Ruchu wyrósł ligowy AKS, trwa zacięta rywalizacja o prymat na Śląsku. Dawniej była to również walka o prymat w Polsce. Dziś — z przyczyn nieujawnionych nawet przez troskliwych badaczy piłkarstwa, Śląsk odgrywa raczej drugoplanową rolę, wobec zdecydowanej przewagi Krakowa. Tym nie mniej i Ruch i AKS są nadal drużynami, w których już jutro może dokonać się przełom i staną się napowrót głównymi pretendentami do pierwszego fotela ligowego.

Wydaje nam się, że Cieślik przerwał przedwcześnie kurację nie dla tego, iżby Ruch nie wierzył w zwycięstwo nad Szombierkami. Główną sprężyną takiego kroku [?] hajduczan było napewno przygotowanie do czwartkowej „świętej wojny".

Był po wojnie czas, gdy AKS bezapelacyjnie górował nad swym lokalnym konkurentem. Odkąd jednak piłka weszła na ścieżki ligowe, Ruch przypomniał sobie o dobrych, „górnych dniach.
Mimo dobrej postawy, AKS musiał uznać wyższość hajduczan.

WCZORAJ I DZIŚ

W ubiegłym roku — jak twierdzą zwolennicy AKS-u — Wyrobek niemal w pojedynkę zarobił dla Ruchu trzy punkty. W jednym meczu AKS grał — Ruch wykorzystał jedną okazję i strzelił wyrównującą bramkę. W drugim AKS nie schodził niemal z połowy przeciwnika, a Ruch zabezpieczony Wyrobkiem w bramce, dwoma kontruderzeniami zapewnił sobie zwycięstwo. Były to jednak czasy, gdy Ruch patrzył bardzo wysoko i wszystkim łącznie z AKS-iakami wydawało się, że istotnie wygrać z hajduczanami jest niezwykle trudno.

Czasy się zmieniły. Spodzieja et comp wiedzą już teraz, że bramki Ruchu nie strzeże Wyrobek, a Szeja jest bardziej niebezpieczny dla swej drużyny niż napastnicy przeciwnika. Wieczorek wie, iż zaszachowanie Cieślika oznacza sparaliżowanie napadu Ruchu, a rutyniarze Janduda i Durniok znają sposoby na unieruchomienie flanek przeciwnika.

Ruch bynajmniej nie wyjdzie na boisko przekonany o swej wyższości. Ten niezwykle ważny element psychicznej przewagi nie będzie odgrywał decydującej roli. Szanse są conajmniej równe. Po tym, co ostatnio zaprezentował AKS, można oczekiwać nie mniej niż dawniej zaciętej walki, w której szanse są raczej po stronie szybko wracającej do formy drużyny chorzowskiej.

W STOLICY

W Warszawie sprawy układają się nierównie prościej. Polonia ma wybitną przewagę nad Legią, która w powodzi eksperymentów... odsłania coraz to nowe luki. Nie jest wykluczone, że w czwartek ujrzymy wojskowych w nowym zestawieniu. Kto wie czy w Legii sprawa z Waśką nie ma się podobnie jak w Cracovii z Różankowskim.

Ale nawet takie zaskoczenie nie powinno być dla Polonii, nie do pokonania przeszkodą na drodze do zwycięstwa. Ostatecznie — o ile wiemy — nikt w zespole warszawskich kolejarzy nie choruje na kompleks Waśki.

KWIATEK DO WIEŃCA

Jeżeli warszawscy kolejarze mają dorzucić własny kwiatek do wieńca zasług ZZK, to trudno oczekiwać gorszego rezultatu poznańskiego pojedynku. Warta nie wykazuje tendencji do gwałtownej, radykalnej poprawy. Wciąż jeszcze eksmistrz Polski choruje na brak odpowiednich zastępców dla swych wysłużonych reprezentantów. Samą tylko ambicją i rutyną trudno zbierać laury.

Wiosenna runda nie jest dla warciarzy obfita w sukcesy. Znacznie trudniej, niż w dotychczasowych meczach, będzie o zwycięstwo w tym spotkaniu ,z drużyną bojową, mierzącą wysoko, mającą wszystkie szanse na sprawienie w tegorocznych mistrzostwach wielkiej niespodzianki...

Z POZNANIA DO BYTOMIA

— Polonia nie ma szans — mówiono na meczu Ruchu z Szombierkami o czwartkowych derbach bytomskich. Czy ma szanse — trudno zadecydować, ale niewątpliwie Polonię bytomską czeka ciężka, niezwykle trudna walka. Szombierki zaimponowały nam w sobotę. Polonia na tle Warty nie wypadła zbyt budująco. Być może iż w walce lokalnej wydobędzie nowe elementy, wzniesie się na wyższy poziom, włoży do pojedynku rozmach, na który próżno czekamy od miesięcy.

To wszystko leży dopiero w sferach możliwości. Opierając się na tym, co obydwa zespoły wykazały w dotychczasowych rozgrywkach, opierając się na postępie, jaki z meczu na mecz robią ambitni górnicy, im raczej należy przyznać większe szanse na wzbogacenie punktowego dorobku.

I W ŁODZI

A w Łodzi — po staremu. Wszystko możliwe. I wysokie zwycięstwo ŁKS-u, i nagłe, niespodziewane załamanie. Wszystko zależy od formy bramkarza i dyspozycji strzałowej napadu. Wprawdzie byłoby przesadą twierdzić, że Lechię stać na metodyczne sprawianie niespodzianek w stylu zwycięstwa nad Wartą, trudno jednak z góry odsądzać tę drużynę od widoków na sukces w meczu, gdy przyjeżdża do najbardziej chimerycznej, nierównej jedenastki ligowej.

Gdańszczanie są zespołem wyrównanym, w którym dziś Goździk, jutro Kokot gra pierwsze skrzypce. Łodzianie swój atut główny mają w napadzie, zdolnym roznieść w niedzielę najlepszą defensywę, by nazajutrz skapitulować przed adeptami piłkarskiej sztuki. W tych warunkach każdy zamach na rolę Pytii skończyć się może podobnym niepowodzeniem, jak słynna wyprawa naszej narodowej jedenastki do Kopenhagi. Nie chcemy dostać się na języki satyryków. Losy łódzkiego meczu oddajemy całkowicie na łaskę kapryśnego napadu włókniarzy. (K)

Mistrzostwa Polski juniorów w siatkówce

WARSZAWA, piątek

Mistrzostwa Polski w siatkówce dla juniorów i juniorek o nagrodę przechodnią prezesa Chrapowickiego odbędą się w Warszawie, w dn. 4—6 czerwca w konkurencji kobiecej. Zawody rozegrane zostaną w parku Sobieskiego.

W mistrzostwach juniorów udział wezmą: »Grom« (Gdynia). »Zryw« (Gdańsk), »Chemia« (Łódź), »Kolejarz« (Przemyśl), »Spójnia« (Warszawa) i AZS (Warszawa).

W konkurencji żeńskiej startują 4-ry drużyny: »Pomorzanin« (Toruń), »Chemia« (Łódź), AZS i »Spójnia« (Warszawa).

FINAŁY MISTRZOSTW POLSKI W SZCZYPIORNIAKU

WARSZAWA. Finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku 7-osobowym dla drużyn kobiecych odbędą się w Szczecinie, w dniach 27—29 maja.

W zawodach startować będą 4 drużyny: mistrzowie Śląska, Krakowa, Łodzi i Warszawy.

ORLICZ Z SUCHEDIOWA WRACA DO KLASY B

KIELCE. Mistrzostwa klasy A Kiel. OZPN są w pełnym toku. Ostatnie wyniki przedstawiają się następująco:

SKS TECZA (KIELCE) — ORLICZ (SUCHEDNIÓW) 2:1 (1:0)

Dzięki uzyskanemu na obcym terenie zwycięstwu SKS Tęcza umocniła się na środkowym miejscu w tabeli. Natomiast Orlicz skazany jest na spadek do klasy B. Obie bramki strzelił dla zwycięzców Chałupko. Bramkę dla Orlicza zdobył Kania. Sędzia p. Mazur. Widzów ponad 1000.

SKS (STARACHOWICE) — GRANAT 3:2 (2:1)

Ciężko wywalczone, jednak zasłużone zwycięstwo gospodarzy nad gośćmi ze Skarżyska. Dzięki nowemu sukcesowi Starachowice stają się jednym z najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrza A-klasy.

RUCH (SKARŻYSKO) — SKS (SANDOMIERZ) 3:1 (2:1)

Nowe niepowodzenia piłkarzy z Sandomierza, tym razem na gruncie skarżyskowskim. Zawody wywołały znaczne zainteresowanie.

1. SKS (Starachowice)	12	17	35:21
2. ZEORK	11	14	20:17
3 Łubna	9	13	23:17
4 SKS (Sandomierz)	11	11	19:25
5. Tęcza (Kielce)	10	10	18:20
6. Ruch	11	9	13:19
7. Granat	11	8	18:21
8 Orlicz	11	4	14:25

Kto gwiżdże

W NAJBLIŻSZYCH MECZACH I-SZEJ i II-GIEJ LIGI

Zarząd PZPN ustalił następującą obsadę sędziowską na zawody I i II klasy państwowej.

I KLASA PAŃSTWOWA

26 maja 1949

Wisła — Cracovia w Krakowie — Bukówski K., Radom.

Legia — Polonia Warszawa w Warszawie — Sznajder M., Warszawa.

ZZK — Warta w Poznaniu — Olewski Z., Kraków.

AKS — Ruch w Chorzowie — Przybysz W., Pomorze.

ŁKS — Lechia w Łodzi — Michalik W., Kraków.

Polonia Bytom — Szombierki w Bytomiu — Brzuchowski J., Warszawa.

29 maja 1949

Cracovia — ZZK w Krakowie — Andrzejak E., Łódź.

Polonia Warszawa — Ruch w Warszawie — Nalepa M., Opole.

Warta — Legia w Poznaniu — Pryk W., Kraków.

AKS — Polonia Bytom w Chorzowie — Fomin M., Radom.

Szombierki — ŁKS w Chruszczowie — Dabert R., Poznań.

Lechia — Wisła w Gdańsku — Yeksandrowicz G., Warszawa.

II KLASA PAŃSTWOWA

Grupa północna

Bzura — Lublinianka w Chodakowie — Kołodziej J., Katowice.

Widzew — PTC w Łodzi — Cober A., Katowice.

Garbarnia — Ognisko w Krakowie — Głowacz A., Przemysł.

KWAK — Ostrovia w Radomiu — Chycki A., Zagłębie

Gwardia Szczecin — Pomorzanin w Szczecinie — Długosz M., Wrocław.

Grupa południowa

Chełmek — Skra w Chełmku — Buskiewicz Cz.. Warszawa

Polonia Przemyśl — Naprzód w Przemyślu — Madej St., Lublin.

Gwardia — Baildon w Kielcach — Boski Wł., Warszawa.

Tarnovia — Górnik w Tarnovie — Fortuński St., Szczecin.

Pafawag — Polonia Świdnica we Wrocławiu — Szumlak L., Łódź.

Bokserzy śląscy walczą o awans do ligi okręgowej

KATOWICE. W ubiegłą sobotę odbyły się dwa dalsze spotkania z cyklu rozgrywek o wejście do ligi wydzielonej Śl. OZB. W Sosnowcu miejscowy Metal zmierzył się z faworytem rozgrywek Budowlanymi Opole. Mecz zakończył się zwycięstwem Budowlanych 9:7. W Katowicach Kolejarz pokonał wysoko Ruch W. Hajduki 12:4. To ostatnie spotkanie uznane zostało jednak jako towarzyskie na skutek nie stawienia się wyznaczonej komisji sędziowskiej.

Wyniki poszczególnych walk obydwu spotkań przedstawiały się następująco:

BUDOWLANI OPOLE — METAL SOSNOWIEC 9:7

SOSNOWIEC. Do spotkania powyższego obydwie drużyny wystąpiły w osłabionych składach. Metal bez Spasa, Ruszczyńskiego i Konieczki, a Budowlani bez Gądka. Gospodarze ponieśli porażkę na skutek złych pociągnięć taktycznych. Stracili oni w wadze półciężkiej 2 punkty walkowerem na skutek niedowagi Jarosza, który w wadze średniej był pewnym zwycięzcą w walce ze słabym Durlikiem.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiają się następująco: (Pięściarze Metalu na pierwszym miejscu) **W wadze muszej** Gajda przegrał przez t. ko. w I rundzie z Górnikiem. Gajda doznał już na początku walki kontuzji ręki. **W wadze koguciej** Dziurowicz zremisował z Grenem. **W wadze piórkowej** Ligenza wypunktował Jackiewicza. **W wadze lekkiej** Grzesik wygrał zdecydowanie na punkty z Kiszką. **W wadze półśredniej** Mierzejewski przegrał przez t. ko. w pierwszej rundzie z Kausem. **W wadze średniej:** Merta został wypunktowany przez Durlika. **W wadze półciężkiej:** Jarosz przegrał wo. z Krzemińskim. W walce towarzyskiej na punkty wygrał Krzemiński. **W wadze ciężkiej:** Sękała (M) zdobył punkty walkowerem na skutek niestawienia się przeciwnika. Walki w ringu prowadził Tkocz, punktował inż. Federowicz. Widzów 2 tysiące.

KOLEJARZ KATOWICE — RUCH W. HAJDUKI 12:4

KATOWICE. Drużyna Ruchu sprawiła wielki zawód prezentując się jako zespół bardzo słaby technicznie i nierówny. **Wyniki techniczne spotkania:** (Pięściarze Kolejarza na pierwszym miejscu): **W wadze muszej:** Smoczek wypunktował Grzywocza. **W koguciej:** Owczarek wygrał przez t. ko. w I rundzie z Auguścickiem. **W wadze piórkowej:** Zając wygrał na punkty z Zającem. **W lekkiej:** Kubicki wygrał na punkty z Wadasem. **W półśredniej:** Sitko przegrał na punkty z Waloszkiem. **W średniej:** Bizanc znokautował w I rundzie Piotrusia. **W półciężkiej:** Botur (Ruch) zdobył punkty walkowerem. **W ciężkiej:** Szczypiński (Kolejarz) nie miał także przeciwnika. Zawodom przyglądało się około 500 widzów

Po sobotnich spotkaniach tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

1) Budowlani Opole	3	5	28:20
2) Metal Sosnowiec	3	3	25:23
3) Kolejarz Rybnik	3	3	23:25
4) Budowlani Bytom	2	2	15:15
5) ZZK Katowice	2	1	12:18
6) Ruch W. Hajduki	1	0	7:9

OGÓLNOPOLSKIE IGRZYSKA SPORTOWE SZKÓŁ PRZYSPOSOBIENIA PRZEMYSŁOWEGO

POZNAŃ. Na boisku Wojewódzkiego Urzędu K. F. w Poznaniu odbyły się ogólnopolskie igrzyska sportowe szkół Przysposobienia Przemysłowego Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego. W igrzyskach wzięły udział szkoły z Wrocławia, Elbląga, Zielonej Góry, Łodzi i Poznania. Z uwagi na to, że młodzież to przeważnie element wiejski, wyniki uzyskane w dwudniowej batalii uznać należy za dobre.

W zawodach lekkoatletycznych w poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: **100 m:** Basty (Poznań) 12,2 sek; **skok wzwyż:** Romanowski (Poznań) 1,45 m; **skok w dal:** Łuczkowski (Poznań) 5,48 m; **pchnięcie kulą:** Kozłowski (Elbląg) 10,41 m; **Sztafeta 4×100 m:** Poznań 49,9 sek.; **Sztafeta olimpijska:** Zielona Góra 3:50 min.

Finał w piłce koszykowej wygrał Poznań, bijąc zespół Elbląga 32:24 (18:6). Rozgrywki w piłce siatkowej zakończyły się sukcesem Łodzi, która w spotkaniu finałowym pokonała Elbląg 2:1 (7:15, 15:9, 15:3). 15:5). W piłce nożnej Poznań zwyciężył w meczu finałowym Łódź 3:0 (1:0).

W walce na bagnety zespół poznański pokonał drużynę z Zielonej Góry 3:2. Również w zawodach pływackich triumfowali zawodnicy Poznania, przy czym dobry wynik osiągnął Hoff (Poznań), który dystans 100 m st. dow. przepłynął w 1:16,2.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajął Poznań, przed Elblągiem, Łodzią, Zielona Górą i Wrocławiem. Organizacja zawodów, spoczywająca w rękach SPP (Poznań), bardzo sprawna.

Protest lekkoatletów Warty został odrzucony

POZNAŃ. W ubiegły czwartek odbyło się zebranie Zarządu POZLA, na którym rozpatrywano sprawę protestu „Warty" przeciwko decyzji sędziów, którzy na zawodach o mistrzostwo drużynowe okręgu cofnęli po trzech falstartach w biegu na 100 m zawodników Wolniewicza i Adamskiego o 1 m w tyle. Zdaniem działaczy „Warty" zawodnicy ci powinni byli być zdyskwalifikowani.

Interpretacja przepisów w tym wypadku była rzeczywiście subtelna. Sędziowie opierali swoją decyzję na tym, że w przepisach o starcie w dziesięcioboju jest wyraźnie mowa o tym, że zawodnicy po falstartach nie zostają zdyskwalifikowani, a cofnięci o 1 m wtył. (Aby ich nie pozbawiać możliwości startu w dalszych konkurencjach).

Ponieważ zawody o drużynowe mistrzostwo odbywają się w konkurencji dziesięcioboju, zastosowano właśnie ten przepis, chociaż regulamin zawodów tego wypadku nie przewidywał.

Działacze „Warty' stanęli na stanowisku, że zawodników trzeba było zdyskwalifikować, ponieważ w zawodach brało udział 4 zawodników jednego klubu, a nie jeden.

Spór rozstrzygnął PZLA. który przychylił się do decyzji sędziów POZLA.

Zaznaczyć należy, że nawet po uwzględnieniu protestu „Warty" „AZS" zdobyłby mistrzostwo różnicą kilku tysięcy punktów.

* * *

Szermierze AZS-u, doceniając znaczenie zaprawy lekkoatletycznej, rozpoczęli treningi lekkoatletyczne na boisku. W ślady ich poszli także tenisiści tego klubu.

„WARTA" — „STAL" 14:1 (4:0)

POZNAŃ. Rozegrane w Poznaniu spotkanie finałowe o mistrzostwo okręgu w szczypiórniaku między „Wartą" i ZKS „Stal", zakończyło się wysokim i w pełni zasłużonym zwycięstwem „Warty" w stosunku 14:1 (4:0).

Przez cały czas meczu warciarze mieli wyraźną przewagę i uzyskali bramki przez: Ruszkiewicza 8, Golimowskiego 3, Ewertowskiego, Norka i Szymurę po 1. Honorowy punkt dla „Stali" uzyskał Smoczyński.

PONAD 100.000 CZYNNYCH PIŁKARZY

Stale wzrastająca liczba graczy zrzeszonych w PZPN, przekroczyła ostatnio cyfrę stu tysięcy. W sobotę, dnia 21 maja biuro PZPN potwierdziło takiego „jubilata". Jest nim zawodnik z łódzkiego OZPN Gąsiorowski Henryk urodzony 4. 10. 1930 r., deklarujący swoje zgłoszenie do KS „Związkowiec" w Tomaszowie Mazowieckim. Na karcie tego zawodnika figuruje właśnie numer 100.000.

„ZWIĄZKOWCY" WROCŁAWIA I WARSZAWY WALCZĄ NA RINGU

WARSZAWA. W ramach imprez sportowych dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych odbędzie się w dniu 2 czerwca br. na kortach tenisowych WKS „Legia" w Warszawie ciekawa impreza sportowa, na którą złoży się pokaz gimnastyczny i mecz bokserski OKZZ Wrocław — OKZZ Warszawa.

Na pokaz złoży się gimnastyka akrobacyjna w wykonaniu zawodników. ZS „Budowlani", gimnastyka parterowa, którą zademonstrują kolejarze z Przemyśla oraz tańce ludowe grupy ZS „Budowlani".

Mecz bokserski zapowiada się b. atrakcyjnie, ze względu na udział najlepszych zawodników obu okręgów.

Zestawienie par jest następujące (na pierwszym miejscu bokserzy wrocławscy): Lindner — Tobolczyk, Czajkowski — Tyczyński, Sobko — Sieradzan, Waluga — Czortek, Sztolc — Kwaśniewski, Krupiński — Zagórski, Horboń — Kotkowski, Pajdowski — Stec.

Początek imprezy o godz. 17.30.

„POMORZANIN" REMISUJE Z „GWARDIĄ" BYDGOSZCZ

BYDGOSZCZ. Na stadionie miejskim w Bydgoszczy odbył się towarzyski mecz piłkarski między II-ligową drużyną „Pomorzanina" i nowoskompletowaną jedenastką miejscowej „Gwardii".

Gra toczyła się w nienormalnych warunkach, na rozmokłym boisku. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:1). Sędziował Żmudziński z Bydgoszczy.

KONIEC PIŁKARSKIEJ CYGANERII

PADŁY OSTATNIE BASTIONY SYSTEMU OFENSYWNEGO

Po ostatniej ciężkiej porażce 1:6 z Węgrami, Austriakom sprzykrzyła się stara wiedeńska szkoła. Jeden z członków Austriackiego Związku Piłki Nożnej oświadczył po budapeszteńskiej klęsce.

„Ostatnie bastiony ofensywnego systemu w piłkarstwie padają, a reszta piłkarskiej cyganerii wymiera. Wszystkie reprezentacje państw europejskich grają systemem WM (albo pewną jego odmianą jak naprzykład Szwajcarzy stosujący tak zwany rygiel). Istnieje tylko jeden wyjątek Austria i ten wyjątek zbiera teraz stałe cięgi.

Stara szkoła wiedeńska nie będzie już nigdy odnosić sukcesów. Nasz atak nie potrafi strzelić tyle bramek ile przepuści nasza defensywa".

To był ostatni mecz Austriaków grany po „wiedeńsku". Na kilka tygodni przed spotkaniem z Węgrami powiedział oni:

- Ostatnia próba, jeśli się i tym razem nie powiedzie to zrywamy z systemem, który był dobry w okresie Wunderteamu".

Jak widać z tego ostatni bastion gry ofensywnej padł. Za kilka lat lewoskrzydłowy moskiewskiego CDKA, lewy łącznik FTC, środkowy napastnik Czechosłowacji i środkowy pomocnik Albanii będą się tak rozumieli i będą zgrani, jakby przez całe życie grali w jednym klubie.

System WM ze wszystkimi wariantami, zapanował wszechwładnie. W Czechosłowacji władze piłkarskie postanowiły zdecydowanie, że wszystkie kluby ligi i dywizji, drużyny narodowe, „lwicata", wszystkie zespoły mają się natychmiast przestawić na system WM. Od tej reguły nie ma żadnych wyjątków. Piłkarską szklaną górę można osiągnąć tylko na skrzydłach systemu WM.

Ostatnie niepowodzenia (z wyjątkiem wygranego meczu z Węgrami) spowodowały Związek piłkarski CSR do takiego radykalnego pociągnięcia.

Najpierw na nowoczesny system WM przestawiły się drużyny słowackie. Rezultaty nie dały na siebie długo czekać. Wystarczy spojrzeć na „tabelkę ligową; Bratysława prowadzi a Żylina należy człowiek.

Wszyscy trenerzy czechosłowaccy mają uczyć trenowane przez siebie drużyny systemu WM. I w tym wypadku nie ma żadnych wyjątków.

Gdy jednak w Europie we wszystkich krajach system WM święci tryumfy, to jego „ojczysty" kraj Anglia przeżywa głęboki kryzys piłkarski. Świadczy o tym ostatnia porażka ze Szwecją. Dla Anglików, którzy w historii swojego piłkarstwa przegrali tylko 11 spotkań na kontynencie porażka szkoholmska jest prawdziwą klęską.

„Jedenastka milionów", w której każdy gracz kosztuje conajmniej 20.000 funtów była zespołem wyraźnie słabszym od Szwedów, a już zdecydowanie żaden gracz Albionu nie dorównywał klasą i talentem łącznikowi szwedzkiemu Grenowi. Porażki w Sztokholmie nie złagodzą zwycięstwa Anglii „B" nad Finlandią czy Holandią. Nie równoważy jej także zwycięstwo Anglii „A" nad Norwegią 4:1.

Mecz mistrza olimpijskiego z nieoficjalnym mistrzem świata zakończył się zwycięstwem tego pierwszego.

Zaufania w swoje siły nabrała po wyniku sztokholmskim Francja najbliższy przeciwnik Anglii. Francuzi poważnie liczą na zwycięstwo swojej drużyny, na stadionie Colombes gdzie Aglia już raz w roku 1937 przegrała 1:2. Druga porażka Anglików na kontynencie świadczyłaby o poważnym obniżeniu lotów przez piłkarzy angielskich.

Tymczasem Francja miała jednak inne emocje. Ubiegłej niedzieli odbyło się finałowe spotkanie pucharowe między Racing Club Paris, a FC Lille. W ciągu ostatnich dziesięciu lat obydwaj niedzielni przeciwnicy spotkali się już trzy razy w finale. Tymrazem wobec 70.000 widzów na tym samym stadionie Colombes, na którym w niedzielę odbył się mecz Francja — Anglia Racing pokonał niespodziewanie wysoko Lille 5:2.

Racing do ostatnich 10 minut prowadził 5:0 i dopiero gdy osiadł na laurach Lille zdołał uzyskać dwie bramki. Drużyna paryska wystąpiła w czarnych paskach na rękawach koszulek, ponieważ w katastrofie FC Torino zginął Bongiorni, który jeszcze w roku ubiegłym grał w Racingu.

Włochy nie otrząsnęły się jeszcze z przygnębienia jakie zapanowało po strasznej katastrofie samolotu wiozącego drużynę FC Torino.

Mimo, że smutek i żal po ofiarach katastrofy ściskają wszystkim serca, życie jednak toczy się dalej. Włosi przygotowują nową drużynę reprezentacyjną na mecz z Austrią. Kapitan sportowy włoskiego związku piłki nożnej jest w nieladа kłopocie. Dotychczas brał on siedmiu, a nawet ośmiu graczy z Torino uzupełniając ich kilkoma dalszymi z pozostałych klubów i jedenastka narodowa była gotowa. Obecnie trzeba będzie stworzyć całkiem nowy skład. Istnieją tendencje, aby nową reprezentację oprzeć na dwóch czołowych klubach ligi FC Milano i Internationale.

Całkowity dochód z meczu Włochy — Austria przeznaczony zostanie na rzecz rodzin po ofiarach katastrofy. Mecz poprzedzony zostanie spotkaniem juniorów FC Torino z drużyną juniorów.

Aczkolwiek FC Torino został przyznany już tytuł mistrza na rok 1949, to jednak juniorzy tego klubu biorą udział w rozgrywkach punktowych i przeciwnicy klubu turyńskiego wystawiają także do tych spotkań swoje jedenastki juniorów. Młodzi następcy wielkiej jedenastki z Turynu idą śladami swoich zmarłych kolegów i wygrali z juniorami Genui 4:0.

Obok Torino znany jeszcze z dalszych trzech mistrzostw — a to ligi angielskiej, szwajcarskiej i węgierskiej. Mistrzem Anglii została drużyna Portsmuth. Wyprzedziła ona następny w tabeli Manchester United o 5 punktów. Zeszłoroczny mistrz Arsenał uplasował się dopiero na piątej pozycji.

Portsmuth jest mistrzem ligi poraz pierwszy w ciągu swego istnienia.

Mistrzem ligi szwajcarskiej będzie FC Lugano. W 22 grach drużyna Lugano zdobyła 35 punktów i wyprzedziła najgroźniejszego przeciwnika FC Zurich o 10 punktów. Ponieważ do końca rozgrywek pozostały jeszcze każdemu klubowi po cztery spotkania więc leadera tabeli nikt już nie potrafi zepchnąć z pierwszej pozycji. Dwa kluby o bogatej tradycji odgrywające przez wiele dziesiątków lat w piłkarstwie szwajcarskim dominującą rolę Grasshoppers i Yung Fellows znajdują się na przedostatniej i ostatniej pozycji w tabeli i grozi im spadek.

Na Węgrzech do końca rozgrywek jest jeszcze dość daleko, ale i tutaj pozycja leadera FTC jest niezagrożona.

Przed kilkoma tygodniami rozpoczęły się rozgrywki w lidze ZSRR. Co tydzień zmieniają się leaderzy tabeli. Kluby moskiewskie, które rozpoczęły boje mistrzowskie o dwa tygodnie później zajmują narazie środkowe miejsca. Tegoroczne rozgrywki zapowiadają się niezwykle ciekawie, bierze w nich udział 18 drużyn. Poziom wszystkich zespołów jest nadzwyczaj wyrównany, tak że dzisiaj nie można jeszcze typować żadnego faworyta.

Po szóstej kolejce rozgrywek na czoło wysunęła się drużyna Dynamo Moskwa.

„DYNAMO" (MOSKWA) LEADEREM TABELI PIŁKARSKIEJ

MOSKWA. Moskiewskie „Dynamo" rozegrało w czwartek na swoim boisku mecz piłkarski o mistrzostwo ZSRR z drużyną „Dynamo" z Kijowa. Mecz ten przyniósł zdecydowane zwycięstwo gospodarzom w stosunku 4:1. Dzięki tej wygranej, która była piątą z kolei, moskiewskie „Dynamo" wysunęło się na czoło tabeli rozgrywek i jest obecnie najpoważniejszym kandydatem do zdobycia tytułu mistrzowskiego.

Nowy leader tabeli zdobył w 5 spotkaniach 10 pkt. i stosunek bramek 19:4. Na drugim miejscu w tabeli znajduje się moskiewski „Spartak", mając także 10 pkt. zdobytych, lecz w 7 spotkaniach. Kijowskie „Dynamo" ze stosunkiem 9:5 punktów zajmuje czwarte miejsce.

Na froncie zbiórki książek dla wzorowego LZS-u

KATOWICE. Zbiórka książek dla najlepiej pracującego LZS trwa dalej. Grono ofiarodawców zwiększa się z dnia na dzień. Oprócz książek, o treści naukowej, politycznej i beletrystycznej biblioteka kompletowana przez „Sport" wzbogaciła się o nową wartościową pozycję. Oto dyrektor WUKF w Katowicach **STEFAN KISIELIŃSKI** w imieniu reprezentowanego przez niego urzędu zaofiarował na zbiórkę książek komplet książek sportowych wydanych przez Główny Urząd Kultury Fizycznej. Książki o treści sportowej będą napewno stanowiły największą atrakcję biblioteki Ludowego Zespołu Sportowego.

Zbiórka książek trwać będzie do 1 czerwca roku bieżącego. Po tym terminie ogłosimy, których z Zespołów Ludowych otrzyma bibliotekę. Wręczenie daru nastąpi w dniu Święta Ludowego.

Skład Poznania na mecz z Sofią

POZNAŃ. Atrakcyjne zawody zapaśnicze odbędą się w Poznaniu we wtorek. Na macie zmierzą się tym razem najlepsi zapaśnicy Sofii z reprezentacją Poznania.

W reprezentacji stolicy Poznania wystąpią (od muszej): mistrz Polski Sznajder z Szamotuł, Grządzielewski, Kauch, Jakubowicz, Mielczak, Krawczyk. Nowaczyk i Jończyk.

Jończyk odbywa obecnie służbę wojskową w marynarce wojennej i na spotkanie powyższe zostanie specjalnie sprowadzony przy POZA Zawody rozpoczną się punktualnie o godz. 20 w hali Izb Przemysłowo - Handlowych na terenie MTP.

* * *

* Z okazji poświęcenia sztandaru ZMP przy Szkole Przysposobienia Przemysłowego w Dębcu, odbyły się zawody bokserskie oraz mecz piłki ręcznej pomiędzy uczniami Szkoły PP, a Szkołą Zawodową Ośrodka HCP.

W meczu bokserskim zwyciężyli uczniowie SZ Zaw. HCP w stosunku 22:14. Dziwny wynik będzie dla wszystkich zrozumiały, gdy wyjaśnimy, że wkażdej kategorii, łącznie z wagą papierową, występowały dwie pary.

W meczu piłki ręcznej wygrali także uczniowie Ośrodka w stosunku 9:3.

Zainteresowanie zawodami duże. Widzów około 1800.

Dwa zwycięstwa PIŁKARZY ANGIELSKICH

OSLO. W międzypaństwowym meczu piłki nożnej Anglia pokonała Norwegię 4:1, prowadząc do przerwy 2:0.

AMSTERDAM. Wobec 60.000 widzów II reprezentacja Anglii pokonała na stadionie olimpijskim w Amsterdamie reprezentację Holandii 4:0 (0:0).

W Lipinach padła tylko jedna bramka

Naprzód - Baildon 1:0 (0:0)

Składy drużyn: **BAILDON:** Szyp, Kowacz, Trąbka, Pohl, Kuczmiera, Połoczek, Szymura, Krenżel, Dreszer, Cichy, Cebula.

NAPRZÓD: Drzyzga, Michalski, Golda Kłosek, Duda, Bawaj, Kroczek, Kubocz, Brychcy, Piec, Cebula.

Sędziował ob Woźniak z Częstochowy. Widzów 1000 osób.

Bramkę dla zwycięzców zdobył w 13-tej minucie po przerwie Kroczek z rzutu rożnego.

Mieli racje ci, którzy twierdzili, że Naprzód z Lipin jest drużyną lepszą od katowickiego Baildonu, zajmującego lepszą lokatę od lipiniaków w mistrzostwach II-giej ligi grupy południowej.

Niedzielny mecz w Lipinach potwierdził te opinie w całej rozciągłości. Baildon przegrał wprawdzie tylko 1:0, ale suchy wynik końcowy spotkania nie mówi nic o stosunku sił i umiejętnościach obydwu tych drużyn.

Przez 90 minut gra toczyła się wyłącznie na połowie gości. Za wyjątkiem bramkarza wszyscy gracze Baildonu i wszystkie formacje butni ków ustępowały o klasę swym vis-a vis z Lipin.

Niestety atak Naprzodu grał tak fatalnie pod bramką przeciwnika że trzeba było aż samobójczej bramki Szypa aby dwa punkty pozostały u gospodarzy.

Kibice miejscowi (łącznie z kpt. śl. OZPN, prezesem Naprzodu Dyrdą) tłumaczyli indolencje strzałową swych pupilków pechem oraz szczęściem Baildonu. Zgadzamy się, że w niedzielę na boisku lipińskim były i pech i szczęście ale przyczyną niskiego zwycięstwa Naprzodu oraz jego ostatnich niepowodzeń jest inna.

Lipiniacy nie mają kierownika ataku, któryby umiał koordynować akcje ofensywne drużyny, wytwarzać sytuacje do strzału swym kolegom, przerzucić grę na skrzydła no i samemu strzelać bo to jest głównym zadaniem środkowego napastnika w drużynie grającej systemem WM.

Brychcy stanowczo nie jest kierownikiem napadu a forsowanie przez Pieca gry środkową trójką — w kupie, jest zupełnie bezproduktywne. Nie mogą przynieść również efektu solowe akcje i driblingi Kubocza, gdy przeciwnik wie, że jest on najlepszym graczem Naprzodu i że wystarczy go szczelnie obstawić aby atak lipiniaków był zupełnie niegroźny.

Jak już zaznaczyliśmy gra miała charakter jednostronny. Naprzód miał w pierwszej i drugiej połowie zupełną przewagę i na podstawie przebiegu gry zasłużył na zwycięstwo różnicą conajmniej 5-ciu bramek.

W zespole zwycięzców najlepszym graczem był środkowy obrońca Duda. Obok niego wyróżniał się Kubocz ze Bawaj. Obaj skrzydłowi mieli mało pola do popisu.

W Baildonie na wysokości zadania stanęli jedynie bramkarz Szyp (który był prawdziwym bohaterem meczu) oraz obrońcy Kowacz i Trąbka. Cała linia pomocy ograniczyła się wyłącznie do defensywy i chociaż z tej roli wywiązywała się zadawalająco to jednak ponosi dużą winę w tym że atak katowiczan nie istniał na boisku.

Jedyna bramka dnia padła w 13-tej minucie po przerwie z rzutu rożnego. Dośrodkowanie Kroczka Szyp wypiąstkował do poprzeczki od której piłka powędrowała do siatki.

Mecz rozgrywany był podczas deszczu i śliskie boisko sprawiało duże trudności w prowadzeniu normalnej gry. Sędzia p. Woźniak z Częstochowy wywiązał się z swego trudnego zadania zadawalająco.

PS. Publiczność lipińska oraz gracze Naprzodu a w szczególności Piec proszeni są o trochę więcej kultury w zachowaniu się na boisku.

Bardzo nieprzyjemnym zjawiskiem na boisku w Lipinach są niekulturalne wyzwiska pod adresem graczy przeciwnika i sędziego które padają z widowni często i gęsto. Słyszy się wrzeszczane na cały głos wyzwiska za które stanowczo należałoby ich autorów usunąć z boiska albo ukarać ich jeszcze surowiej.

ZE SPORTU WROCŁAWSKIEGO

WROCŁAW. Znana czeska drużyna piłkarska „Karlin" będzie grać w dniach 5 i 6 czerwca we Wrocławiu. Przeciwnikiem jej będzie drużyna „Związkowca", która posiada w swoich szeregach kilku dobrych piłkarzy, z b. zawodnikiem „Legii" warszawskiej — Szymanikiem na czele.

Górnik — Ogniwo 2:2 (1:1)

WROCŁAW. W Wałbrzychu rozegrano mecz piłkarski z cyklu finałowych rozgrywek o mistrzostwo Dolnego Śląska, między „Górnikiem" (Wałbrzych) a „Ogniwem" (Wrocław). Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:1).

*

* Po ustąpieniu ob. Kostki, przewodniczącym WG i D. podokręgu Prudnik Op OZ PN, wybrano mgr. Dobrzanieckiego.

Reprezentacyjna hala sportowa powstanie w Łodzi *jeszcze w tym roku*

ŁÓDŹ. Zarząd Miejski Łodzi zorganizował na terenie budowy reprezentacyjnej hali sportowej, przy zbiegu ulic Żeromskiego i Skorupki, konferencję prasową na której poinformowano zebranych, że według obecnych projektów hala w stanie surowym ma być gotowa w początkach grudnia br.

W chwili obecnej zakończono już budowę drugiego przęsła i przystępuje się do montowania dalszych. Koszt budowy wyniesie 240 mil. zł.

PIŁKARZE KRAKOWSCY ZASILĄ FUNDUSZE TPZ

KRAKÓW. W dniu 19 czerwca w Krakowie odbędzie się mecz piłkarski między drużynami, złożonymi z I i II Ligi. Dochód z tego spotkania przeznaczony będzie na cele Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza.

W drużynie I ligi grać będą zawodnicy Cracovii i Wisły, z wyjątkiem tych, którzy będą reprezentowali barwy polskie w meczu międzypaństwowym z Danią. Drużyna II ligi składać się będzie z piłkarzy Chełmka, Garbarni i Tarnovii.

II eliminacje motocyklistów o mistrzostwo Polski w Poznaniu

POZNAŃ. ZKS Włókniarz — Lechia (Poznań) organizuje w dniu 29 bm. w Poznaniu uliczny wyścig motocyklowy o mistrzostwo Polski.

Będzie to II eliminacja wyścigowa w zależności od litrażu maszyn. Wyścig odbędzie się na dystansie 21 31,5 km w następujących kategoriach do 130, 250, 350 ccm i z wózkami. Po za konkursem odbędzie się 6-ty bieg o nagrodę prezydenta Poznania — Murzynowskiego. Trasa wyścigu prowadzić będzie przez ulice: Libelta, Cieszkowskiego, plac Ratajskiego, Młyńska, Solną, Stawnicjską, Noskowskiego — Libelta. Jedno okrążenie wynosi 3.100 m.

4 doroczny bieg na przełaj o puchar IKP w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. W dniu 26 bm. odbędzie się w Bydgoszczy 4-ty doroczny bieg na przełaj o puchar Ilustrowanego Kuriera Polskiego.

Bieg tegoroczny zgromadzi na starcie ponad 300 zawodników. Na liście zgłoszeń figurują, oprócz wielu młodych biegaczy, Kurpesa (zwycięzca biegu IKP w r. 1946), Jańczyk z ŁKS — „Włókniarz", Dzwonkowski (zwycięzca biegu IKP w r. 1947), Świeki, Olszewski, Kielas i Mańkowski z gdańskich „Spójnia — Zryw"). Dalsi z gdańskiej „Lechii", najlepszy biegacz Warszawy — Czajkowski, czołowi biegacze poznańskiej „Warty". Wierkiewicz, Rogalski, doskonały zawodnik poznańskiego „Drukarza" — Płotkowiak, mistrz Pomorza — Łowicki („Pomorzanin" Toruń) i wielu innych.

Pierwsza nagroda indywidualna dla zwycięzcy jest radioodbiornik, ufundowany przez redakcję IKP w Bydgoszczy. Dla dalszych zawodników przeznaczono szereg cennych nagród. Również m. in. nagrody ufundowali: min. zdrowia — dr Michejda, wiceminister — dr Widy-Wirski oraz cały szereg instytucji. Ponadto najlepszy zespół biegaczy otrzyma od redakcji IKP specjalną nagrodę.

ł zawodnicy to Korban, Boniec

BYDGOSZCZ. Kolejny tradycyjny poniedziałek piłkarski organizowany przez KS ZZK Brda w Bydgoszczy, przyniesie interesujące spotkanie Lechia (Gdańsk) — Brda. Mecz ten odbędzie się w dniu 23 maja. na stadionie miejskim w Bydgoszczy.

PROGRAM IMPREZ SPOTOWYCH w WARSZAWIE

dla uczczenia Kongresu Związków Zaw

WARSZAWA. Program imprez sportowych, organizowanych przez Związkową Radę Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ, dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych przedstawiać się będzie w Warszawie następująco:

1. VI. godz. 18-ta park Paderewskiego — sztafeta — maraton 100×450 m. dla mężczyzn oraz 18×100 m. dla kobiet. Udział biorą zrzeszenia sportowe związków zawodowych.

2. VI. godz. 17,30 — mecz bokserski OKZZ Warszawa — OKZZ Wrocław. Mecz poprzedzi pokaz gimnastyczny.

3. VI. godz. 11-ta — Złożenie meldunków przez sztafetę motocyklową Prezydium Obrad II Kongresu ZZ.

4. VI. godz. 15,30 — Defilada 5-ciu tysięcznej kolumny sportowców przed Politechniką.

DEFILADA SPORTOWCÓW W DNIU KONGRESU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

WARSZAWA. Z okazji Kongresu Związków Zawodowych odbędzie się w Warszawie defilada sportowców związkowych.

W dniu 4 czerwca o godz. 15,30, 5 tys. sportowców wszystkich zrzeszeń sportowych przemaszeruje przed Politechniką, następnie ul. Polną, Bagatelą, Al. Stalina, Nowym Światem — do gmachu KCZZ. Związkowcy wystąpią w kostiumach o barwach swoich zrzeszeń. Defiladę otworzy kolumna motocyklowa, która przywiezie meldunki z całego kraju. Wraz ze sportowcami maszerować będą orkiestry górników, kolejarzy i pocztowców.

ZSRR członkiem LIGH

PRAGA. Jak donosi prasa czechosłowacka (Mlada Fronta), Związek Radziecki ma przystąpić w tym roku do Międzynarodowej Ligi Hokejowej. Przyjęcie ZSRR na członka Ligi ma nastąpić na najbliższym zebraniu LIGH w Zurychu.

„Szlakiem Wyzwolenia" wyścig kolarski CHEŁM-LUBLIN

LUBLIN. Okręgowy Związek Kolarski w Lublinie wspólnie z redakcją „Sztandaru Ludu" i Zrzeszeniem Sportowym „Ogniwo" rozpoczął prace, związane z organizacją wyścigu kolarskiego, który odbędzie się w dniu 22 lipca, na historycznej trasie przemarszu Armii Polskiej i Radzieckiej: Chełm—Lublin.

Spodziewany jest udział czołowych kolarzy krajowych, którzy brali udział w poprzednich wyścigach i zapowiedziali swój start w roku bieżącym.

Tenisowe mistrzostwa Francji

PARYŻ. Na kortach stadionu Roland Garros w Paryżu rozpoczęły się doroczne zawody o mistrzostwo Francji w tenisie w konkurencji międzynarodowej. W mistrzostwach uczestniczy 150-ciu tenisistów, reprezentujących 19 krajów. Do niespodzianek rozgrywek należało wyeliminowanie w II rundzie reprezentanta Płd. Afryki w spotkaniach o puchar Davisa — Fannina przez małoznanego tenisistę francuskiego Chartier'a. W pierwszej rundzie gry pojedynczej pań wyeliminowana została również Czeszka Straubova.

Ciekawe wyniki II rundy spotkań gry pojedyńczej mężczyzn: Dubuc (Francja) — Matous (CSR) 6:2, 6:3, 6:4, 6:2, Chartier (Francja) — Fannin (Płd. Afryka) 11:13, 1:6, 6:3, 6:1, 6:3, Gonzales (USA) — Gentien (Fr.) 6:4, 6:3, 6:3, Patty (USA) — Sanghier (Fr.) 6:2, 6:1, 6:0, Sturgess (Płd. Afryka) — Boussus (Fr.) 6:0, 6:2, 6:0, Jalabert (Fr.) — Bjerre (Dania) 6:3, 6:1, 6:1.

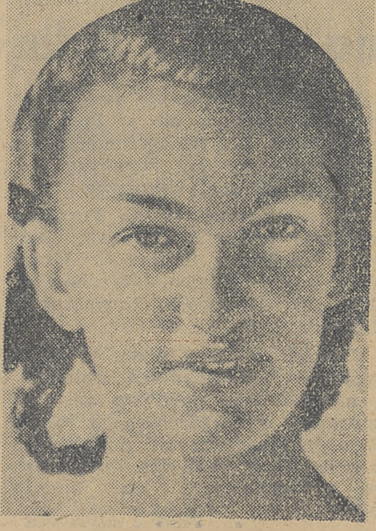
Pierwsza runda gry pojedyńczej kobiet: Manfredi (Włochy) — Barbier (Francja) 6:0, 7:5, Bernard (Francja) — Butler (USA) 8:10, 8:6, 6:3, Jamais (Francja) — Straubova (CSR) 4:6, 6:4, 9:7.

Zasadnicza różnica!!!

Musimy wychować nowy typ sportowca

Była sobie dziewczynka. Zwyczajna dziewczynka, o dużych niebieskich oczach, zawsze uśmiechnięta z wstążeczkami we włosach, niczym nie różniąca się od innych sowieckich dziewcząt.

Codziennie, jak i miliony jej rówieśniczek, chodziła do szkoły i każdego tygodnia przynosiła do domu ocenę swych postępów w nauce, z których ona i jej rodzice mieli uzasadniony powód do radości.



Nadia Hnykina

Opowiadanie o tej dziewczynce zaczęliśmy od czasu przeszłego, mimo że mówić o niej trzebaby było w czasie teraźniejszym a właściwie—jeszcze słuszniej — w przyszłym. Nazywa się NADIA. W tej chwili chodzi dalej do szkoły, jest uczennicą 9-tej klasy. Podkreślić trzeba, że jest jedną z najlepszych uczennic.

Od dłuższego czasu Nadia zwraca uwagę całej opinii sportowej ZSRR. Z imieniem i nazwiskiem uczennicy 22-giej żeńskiej szkoły Tyflisu można często spotkać się w zeszłorocznej tabeli Wszechzwiązkowych rekordów sportowych. Zeszłoroczny jej rekord w skoku wdal 5 mtr. 59 cmtr., będący osiągnięciem na skalę międzynarodową, przyniósł 15-letniemu „podlotkowi" tytuł Mistrzyni Radzieckiego Sportu.

W ostatnich miesiącach liczba listów adresowanych do Tyflisu wybitnie zwiększyła się, zwiększyła się o korespondencję wysyłaną ze wszystkich miast i miasteczek Związku Radzieckiego do NADI HNYKINY. Piszą do niej uczniowie Ukrainy i Uralu, studenci moskiewscy, żołnierze, kobiety i mężczyźni, sportowcy, mistrzowie sportu itd.

Oto wyjątek z jednego listu:

„Czytaliśmy w gazecie o tobie i twoich wynikach. Cieszymy się i gratulujemy ci z całego serca osiągniętych rezultatów i zdobytego tytułu mistrzyni sportu ZSRR'.

UZASADNIONA DUMA

W większości listów pisanych do Nadii wyczytać można dumę radzieckich sportowców z wyników 15-letniej dziewczynki, ale z drugiej strony również i wielką troskę o dalszy jej rozwój i wybranie przez nią właściwej drogi w życiu.

Piszą więc do Nadii aby sukcesy nie przewróciły jej w głowie, aby dalej pracowała nad sobą, aby dalej starała się być najlepszą uczennicą w swej klasie i td. i td.

Z całego kraju napływają do Hnykiny serdeczne życzenia: „Wyrośnij nam Nadiu na prawdziwą radziecką obywatelkę, wielką sportsmenkę, z której byśmy mogli być dumni przed całym światem. Pamiętaj zawsze o tym że twoje sukcesy są sukcesami nas wszystkich, sportowców Związku Radzieckiego.

Każde zwycięstwo radzieckiego człowieka cieszy cały Związek Radziecki. Tak samo jest w sporcie".

Zacytowane słowa z listu „twoje sukcesy są "naszymi sukcesami" są dla Nadii Hnykiny wytyczną w jej dalszej pracy nad sobą.

* * *

Pogoda psuła się bardzo szybko. Ołowiane chmury, gnane ciepłym wiatrem zakrywały zupełnie słońce. W chwili kiedy rozpoczęły się przedbiegi do ostatniej konkurencji łyżwiarskich mistrzostw świata w jeździe szybkiej kobiet — biegu na 5000 mtr. — lód przedstawiał się fatalnie będąc pokryty dużymi kałużami wody.

Było to 13 lutego br. w drugim dniu zawodów. Tysiące widzów, którzy zjachali do cichej, pięknej miejscowości Kongsberg nie tylko z całej Norwegii ale i innych państw z trwogą, patrzyło na niebo i lód, trasa biegu była zupełnie miękka. Udział w ostatniej konkurencji mistrzostw wymagał wielkiej odwagi i ofiarności od zawodniczek.

Mimo, że sędziowie ogłosili już, iż radziecka łyżwiarka Maria Isakowa, mając wygrane 3 biegi zdobyła definitywnie tytuł mistrzyni świata, to jednak walka na 5000 mtr. miała jeszcze duże znaczenie dla dalszej klasyfikacji. Sprawa drugiego i trzeciego miejsca nie była jeszcze przesądzona. Również i dalsze lokaty do 10 miejsca włącznie posiadają na takiej imprezie swą wartość.

AMBITNE POSTANOWIENIE

Bieg na 5000 mtr. miał więc decydujące znaczenie, a że warunki były fatalne był bodajże najtrudniejszą z wszystkich pięciu konkurencji mistrzowskich.

„Rozegrać walkę na całego", „dołożyć wszystkich sił aby ją wygrać" — takie było jednomyślne stanowisko członkiń ekipy radzieckiej. Podejmując taką decyzję zawodniczki ZSRR, kierowały się wyłącznie pragnieniem uzyskania dla swego kraju jaknajwiększych sukcesów, uzyskania maksimum tego na co je było stać w tych zawodach. Do tego zobowiązywał je radziecki patriotyzm, świadomość, że każdy sukces radzieckiego sportowca stanowi dumę całego narodu.

I dlatego wszystkie doprowadziły walkę do końca i wszystkie zajęły zaszczytne miejsca.

DEZERCJA

Niestety ambicja sportowa, wola zwycięstwa, honor i duma narodu okazały się pojęciami małoznacznymi w oczach niektórych zachodnich sportsmenek, skoro zobaczyły one, że nie odniosą już osobistych korzyści ze startu w tej konkurencji.

Przed startem sędziowie ogłosili, że dwie zawodniczki zrezygnowały z ukończenia konkurencji i wycofały się z mistrzostw. Publiczność zupełnie obojętnie ustosunkowała się do tej wiadomości. Rezygnacja dwu zawodniczek pozostała prawie niezauważona. Znamiennym jest że zdecydowaną większość widzów stanowili Norwegowie i, że sportsmenkami które „złożyły broń" rezygnując z walki były właśnie Norweżki Larssen i Keldstwedt.

Odmówienie udziału w zawodach, zrezygnowanie z walki w odpowiedzialnym pojedynku o honor swojego kraju — to częste zjawisko w sporcie zachodnim — zjawisko jednak zupełnie obce sportowcom radzieckim. W Związku Radzieckim sportowiec któryby postąpił w ten sposób uważany byłby poprostu za dezertera.

U radzieckich sportowców, u radzieckiej publiczności i u zachodnich sportowców i zachodniej publiczności zupełnie inne są wyobrażenia o honorze sportowca i jego ambicji oraz o tym jak trzeba honoru tego bronić.

KULT MIĘSA I PRAWDZIWY SPORT

„Teoretycy" sportu państw kapitalistycznych wychodzą dosłownie ze skóry, aby przekonać wszystkich, że sport to wyłącznie sprawa osobista każdego człowieka, który się nim zajmuje, że sport nie ma nic wspólnego z polityką, że sport istnieje dla sportu i służy tylko jako środek do wyrobienia muskułów".

W efekcie cały ten „kult mięsa" ma na celu zamaskowanie istoty i właściwych celów sportu burżuazyjnego. A zadania te sprowadzają się do tego aby otumanić szerokie masy Klasy Robotniczej a w pierwszym rzędzie młodzież, odwrócić jej uwagę od zagadnień politycznych i walki klasowej. Przyswoić jej instynkty zwierzęce, ducha indywidualizmu, szowinizmu, rasizmu oraz przygotować kadry do nowej wojny imperialistycznej.

W Związku Radzieckim sport i wychowanie fizyczne ma jasno wytyczone zadania i cele, których bynajmniej się nie ukrywa. Sport i wychowanie fizyczne w ZSRR ma pomagać partii bolszewików w wychowaniu komunistycznym obywateli, ma przygotować naród radziecki do wydatniejszej pracy i obrony socjalistycznej ojczyzny ma wychować śmiałych, silnych, zdrowych patriotów swego kraju, budowniczych komunizmu, gotowych do walki z wszystkimi trudnościami, na jakie by na drodze do tego celu nie natrafili.

Sportowcy radzieccy żyją tym czym żyje naród radziecki. Swe wysokie wyrobienie społeczno — polityczne wykazali oni w dniach wielkiej wojny ojczyźnianej, wykazują je i obecnie wynikami pracy przy swych warsztatach pracy, w kopalniach, hutach, przy traktorach, kombajnach.

Szczególny wyraz znajduje radziecki patriotyzm sportowy i wyrobienie polityczne w spotkaniach międzynarodowych.

FAKTY

Nie będziemy jednak gołosłowni i operujemy faktami:

PRAGA. Turniej bokserski państw słowiańskich. Zdarzyło się tak, że w pierwszym dniu zawodów zawodnik wagi piórkowej Iwan Kniaziew popełnił błąd taktyczny w walce z Jugosłowianinem Barbadoro i poniósł ciężką porażkę przez nokaut. Ogólnie wiadomo, że bokser znokautowany nie prędko odzyskuje swą pełną formę i swą normalną klasę. Ale Kniaziew podtrzymany na duchu przez swych kolegów zdobył się na maximum silnej woli i na drugi już dzień odniósł sam zwycięstwo przez k.o. nad swym następnym przeciwnikiem.

MISTRZOSTWA EUROPY w zapaśnictwie. W walce z Turkiem Czakmanem zawodnik radziecki Johannes Kotkas doznał złamania żebra. Kontuzja poważna i każdy inny zawodnik zrezygnowałby z dalszego prowadzenia spotkania. Kotkas jednak nie dał nawet grymasem twarzy poznać po sobie że dalsza walka sprawia mu nisamowity ból. Wygrał walkę z Turkiem nie zrezygnował z następnych sukcesów. Codziennie wychodził na metę odnosząc zwycięstwo za zwycięstwem. Kotkas jak wiadomo zdobył tytuł mistrza Europy. Dopiero po zakończeniu turnieju uważał on za stosowne poinformować kierownictwo i kolegów o swej kontuzji.

Wszystkie swoje siły moralne i fizyczne mobilizuje w sobie sportowiec radziecki w spotkaniach międzynarodowych. Kumuluje on niejako w sobie wolę zwycięstwa całego narodu starając się zawsze widzieć na najwyższym maszcie zwycięskie sztandary Związku Radzieckiego.

Nigdzie w całym świecie młodzież i sportowcy nie są otoczeni tak wielką opieką jak w ZSRR. Zawsze i wszędzie sportowiec radziecki odczuwa tę ogólnopaństwową i narodową troskę o niego. Wie on, że obowiązkiem jego jest jaknajlepiej reprezentować swój kraj na arenie międzynarodowej.

* * *

O taki typ sportowców musimy walczyć i w sporcie polskim który budujemy na nowych socjalistycznych zasadach. Nasze władze sportowe, nasze związki sportowe, zrzeszenia i kluby muszą wychować swych członków na sportowców świadomych swych zadań, sportowców o wysokiej moralności i wyrobieniu politycznym.



Stajnia sportowa w USA w karykaturze radzieckiej

BEZ CSIKA, TORMY i PAPPA

pseudoreprezentacja Europy przegrała z USA 6:10

NOWY JORK. Kombinowana drużyna pięściarjzy europejskich uległa w Chicago reprezentacji Ameryki — złożonej ze zdobywców tytułów mistrzowskich w dorocznym turnieju o „złote rekawice" — w stosunku 6:10.

Drużyny europejskiej nie można uważać za reprezentację Europy, bowiem brak było w niej przedstawicieli ZSRR i państw demokracji ludowej, m. in. mistrzów olimpijskich: Csika i Pappa (Węgry) oraz Tormy (Czechosłowacja). Znamienna jest natomiast obecność w drużynie reprezentantów — Hiszpanii frankistowskiej.

Fakt, że znacznie osłabiona drużyna europejski przegrała spotkanie jedynie w stosunku 6:10, dowodzi wyraźnego obniżenia sie poziomu boksu w Stanach Zjednoczonych.

Wyniki walk: **W MUSZEJ** — Bandinelli (Włochy) przegrał na punkty z Brownem (USA). **W KOGUCIEJ** — Zuddas (Włochy) odniósł punktowe zwycięstwo nad Mac Cannem (USA). **W PIÓRKOWEJ** — Formenti (Włochy) pokonał Robnetta (USA) na punkty. **W LEKKIEJ** — Wad (Dania) przegrał na punkty z Amerykaninem Moody. **W PÓŁŚREDNIEJ** — Carbonell (Hiszpania) uległ na punkty pięściarzowi amerykańskiemu Guerrego. **W ŚREDNIEJ** — Mac Keen (Irlandia) pokonał na punkty Leudanski'ego (USA). **W PÓŁŚREDNIEJ** Siljander (Finlandia) przegrał przez techniczny nokaut w II rundzie z Bascomem (USA). **W CIĘŻKIEJ** — Arteche (Hiszpania) został znokautowany w III rundzie przez Amerykanina Perko.

Przez różowe okulary

Major Sznajder objął kierownicze stanowisko w GUKFie. Spotkałem go wczoraj w kawiarni ,gdzie jadł lody. Po przełamaniu pierwszych lodów powiedział:

— To, że mecze ligowe zostały odwołane aż do rewanżu z Danią jest bardzo dobrym pomysłem. Kadra reprezentacyjna nareszcie skonsoliduje się, okrzepnie, zgra się.

* * *

A mnie się zdaje, że to my się zgrywamy, organizując krótkotrwałe obozy, które nie mogą zmienić katastrofalnej sytuacji piłkarstwa polskiego.

Jeszcze raz należy podkreślić — bez trenera nie ma sukcesów! Powtarzamy aż do znudzenia: dajcie trenera, znajdźcie trenera, kupcie trenera! Wołają, błagają, żądają — piłkarze, bokserzy, tenisiści i pływacy.

tam są wyniki osiem do zera. gdzie nie ma trenera,

* * *

Mistrzostwa świata w Kairze po raz pierwszy zakończyły się sukcesem szermierki polskiej. Po raz pierwszy pierwszy po wojnie nie ponieśliśmy nieoczekiwanej klęski, niezasłużonej porażki, nie nawalili sędziowie, nie zawiedli kierownicy.

Po prostu — drużyna nasza nie startowała. Wyjechali za to obserwatorzy.

Chcemy wierzyć, że przyniosą oni więcej korzyści naszej kadrze instruktorskiej niż nieudane występy naszych reprezentantów.

Oczywiście po powrocie do kraju dowiedzieliśmy się z artykułów Nawrockiego, że nasza reprezentacja kobiet zdobyłaby pierwsze miejsce na świecie, a i mężczyźni byliby w czołówce. Te teksty znamy już napamięć. Wolimy to, niż tłumaczenie się z kompromitujących porażek. (Patrz — Dania rok 1948). Zamiast żeby bili nas na planszy, wolimy kiedy nabijają nas w butelkę.

* * *

Butelka jest rzeczą szkodliwą. Nie tylko dla sędziów. Przede wszystkim dla zawodników. Bokser, który zagląda do butelki, nie będzie nigdy oglądał żadnego mistrzowskiego pucharu. Bokser, który idzie na jednego, leży potem do dziesięciu.

Pamiętam pewnego boksera, o którym wiadome było, że pije jak... niektórzy bokserzy.

Jego kierownik tłumaczył mi:

— Wódka nie ma z tym nic wspólnego. Patrz jak on świetnie idzie... na deski.

Rzeczywiście. Po minucie rozpaczliwego ataku, pijak znalazł się na deskach, ostatnich deskach ratunku przed masakrą.

JÓZEF PRUTKOWSKI

Czytelnicy-korespondentami i współtwórcami »Sportu«

Do redakcji naszego pisma codziennie wpływają setki listów, których autorzy donoszą nam o swoich spostrzeżeniach, uwagach dotyczących różnych zagadnień sportowych. Często w listach tych zwracają nam uwagę na braki i niedociągnięcia zauważone w piśmie, często nie szczędzą pochwał dla pracy całego kolektywu redakcyjnego.

Listy te są dla nas cenną pomocą w pracy. Często nie jesteśmy w stanie dotrzeć do najmniejszych komórek naszego odradzającego się sportu, pozostawiając na uboczu przejawy życia w kołach sportowych, czy mniejszych klubach wyczynowych.

W nastawieniu czytelników nastąpiła wielka zmiana w porównaniu z okresem przedwojennym. Obecnie czytelnik nie szuka w gazecie tanich sensacji, szlagierów, morderstw, opisów kradzieży, defraudacji. Prasa przestała być produktem bulwarowym. Stała się prawdziwym produktem pierwszej potrzeby.

Obecnie czytelnik chce znaleźć w gazecie, tygodniku, w czasopiśmie które prenumeruje czy kupuje wierne odbicie tego wszystkiego co się dzieje tego czym on żyje. Górnik, hutnik, włókniarz, czy kolejarz chcą przeczytać o swoich warsztatach pracy, o rozwijającym się ruchu współzawodnictwa, o metodach ulepszenia i przyśpieszenia produkcji, o postępach w odbudowie kraju, o rozwoju ruchu robotniczego u nas w kraju i zagranicą. Chce zapoznać się ze wszystkimi aktualnymi sprawami stwarzającymi nowe wolne socjalistyczne życie.

Podobnie jest w sporcie Dla naszych sportowców już dawno przestały być pożywką artykuły opisujące skandale w sporcie zachodnim, w sporcie zawodowym, o tym ile mistrz świata wagi ciężkiej zje kotletów na kolację, czy też o tym co myśli mistrz golfa o Ricie Hayworth.

Dla sportowców państwa demokracji ludowej nie wystarczą już także same opisy ciekawszych spotkań piłkarskich, bokserskich, czy tenisowych, nie wystarczą same tabelki, zestawienia i suche sprawozdania. Sportowiec tak jak i robotnik chce wiedzieć wszystko o rozwoju kultury fizycznej i sportu, o nowych drogach i nowych metodach prowadzących do stworzenia atmosfery prawdziwego sportu. Sportowcy chcą wiedzieć jak pracują poszczególne piony sportowe, zrzeszenia podstawowe komórki i koła.

Dlatego też zwracamy się do wszystkich naszych czytelników o stałą i szeroką współpracę.

Jednakowo cenne będą dla nas korespondencje z małych klubów związkowych, Ludowych Zespołów Sportowych. Piszcie o wszystkich waszych bolączkach, brakach, spostrzeżeniach i uwagach. Piszcie o osiągnięciach i sukcesach Waszych kół i klubów.

Korespondencje zakwalifikowane do druku będą honorowane według przyjętych stawek, a stali nasi korespondencji mogą ubiegać się o legitymację korespondenta „Sportu".

Prosimy wszystkich naszych czytelników chcących zostać korespondentami o nadsyłanie zgłoszeń na stałych korespondentów na adres naszej redakcji z podaniem imienia nazwiska, adresu, wieku, zawodu, oraz klubu ew. koła do którego korespondent należy.

Redakcja wszystkim zgłaszającym się udzielać będzie wyjaśnień i wskazówek.

„POLONIA" (W-WA) I „GEDANIA" W OSTROWIU

WARSZAWA. „Kolejarz-Polonia" (W-wa) wyjeżdża do Ostrowia, gdzie 5 czerwca rozegra mecz z „Kolejarz — Ostrovia" w ramach uroczystości 40-lecia tego klubu.

11 czerwca gościć będzie w Ostrowiu drużyna bokserska „Kolejarz — Gedanii", która wystąpi w towarzyskim meczu przeciw „ósemce" jubilata.

ODBUDOWA STADIONU ZS „KOLEJARZ—POLONIA"

WARSZAWA. W najbliższym szasie rozpoczną się prace przy odbudowie stadionu „Polonii", przy ul. Konwiktorskiej.

ZS „Kolejarz" opracowało kosztorys prac wstępnych, który m. in. przewiduje uporządkowanie boiska, naprawę trybun oraz budowę szatni.

27—29 BM. POLSKA — WĘGRY W TENISIE

W dniach 27—29 bm. na kortach WKS „Legia" w Warszawie zostanie rozegrany międzynarodowy mecz tenisowy Polska — Węgry, Termin tego spotkania ustalony był początkowo na 4—6 czerwca.

Węgrzy przyjadą bezpośrednio z Paryża, w najsilniejszym składzie z Asbothem, Stolpą i tenisistką Erdoedi. Asboth jest czołowym tenisistą Europy. W ubiegłym roku doszedł on do półfinału w Wimbledonie.

OBÓZ WYSZKOLENIOWY DLA JUNIORÓW

WARSZAWA, W czasie od 1—28 lipca odbędzie się w Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach obóz dla juniorów siatkarzy, koszykarzy i szczypiornistów. Obóz obliczony jest na 100 zawodników. Kierownikiem obozu będzie trener Klyszejko